

PR

Cena numeru 2 złote



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II.

ŁÓDŹ, SOBOTA 2 LISTOPADA 1946 ROKU

Nr 303 (494)

LOS Y POKOJU

Nie trzeba być politykiem, aby pojąć, że gra jaka się toczy w chwili obecnej na arenie międzynarodowej rozstrzygać będzie sprawę najbliższą każdemu z nas, bo sprawę pokoju.

Kwestia czy obrady ONZ i przyszłej konferencji pokojowej, która rozstrzygać będzie sprawę Niemiec doprowadzą tylko do nietrwalego i niezadowolającego nikogo kompromisu, — czy też uwięzione zostaną długotrwałym pokojem nie jest sporem akademickim, a żywo obchodzą ludźmi pracy.

Od tego bowiem czy zawisnie nad nami jak miecz Damoklesa groźba wojny, czy też atmosfera pokoju zapanaże na długie lata *ależą* losy naszego państwa, narodu i każdego z nas ludzi pracy, *osobiście*.

W wypadku pierwszym narody — w tej liczbie i nasz — sposobić się będą do obrony przed ewentualnymi napastnikami, większa część naszych wysiłków będzie z natury rzeczy pochłonięta przez wydatki na cele nieprodukcyjne — na zbrojenia wszelkiego rodzaju i tylko bardzo powoli będzie mogła rosnąć stopa życia ludźmi pracy, zepchnięta w wyniku ostatniej wojny i okupacji niemieckiej do poziomu niesłychanie niskiego. Owoce zwycięskiej walki z Niemcami hitlerowskimi, z faszyzmem, na ołtarzu której złożyło swoje życie tyle milionów najlepszych ludzi i w naszym kraju i w innych krajach, owoce ofiarnej pracy naszego narodu i tylu innych narodów zostałyby im zrabowane.

Zapytacie — kto to czyni? Zapytacie — kto jest i będzie temu winien? — Ko przygotowuje zamach na szczęście naszego i innych narodów? Kto chce zabrać nam, ludziom pracy, nasze szczęście rodzinne, wyrwać z ręki kromkę ciężko zapracowanego chleba, spędzić sen z oczu matek, z niepokojem niańczących swoich synów?

Odpowiedź znajdzie każdy sam, jeśli śledzi tylko za prasą; za wojowniczymi przemówieniami Churchilla i jego przyjaciół politycznych w Stanach Zjednoczonych i Anglii; za napaściwym i wojowniczym tonem artykułów przekupionych przez koncerny i trusty zbrojeniowe gazet amerykańskich, angielskich i innych.

Nikt inny tylko właśnie te kliki reakcyjnych podżegaczy wojennych w rodzaju Winstona Churchilla stanowią dziś realną groźbę dla trwałego pokoju. To oni wymachują jak szaleńcy bombą atomową; to oni wysyłają eskadry marynarki i floty powietrznej ku obcym wybrzeżom, aby zastraszyć zaszantażować, sterroryzować słabsze narody i narzucić im swoją wolę; aby w mętnej wodzie robić jak w czasie wojny, kokosowe interesy na dostawach wojennych, z uzyskanych szantażem koncesji:

Każdemu nasuwa się pytanie, to pytanie, które dziennikarz amerykański p. Hugh Baillie postawił przed generalisimusem: Stalinem: „Jeśli zagrożenie pokoju istnieje, jakie środki mają być przewidziane przez narody

świata, aby zapobiec nowej wojnie?” Jak wiadomo odpowiedź Stalina na to pytanie brzmiała w sposób jasny i niedwuznaczny: „Podżegacze wojenni muszą być zdemaskowani i poskromieni”.

Tu właśnie leży klucz zagadnienia: Szczególna rola w akcji demaskowania i poskramiania podżegaczy wojennych przypada prasie polskiej: Polska jest bowiem jednym z najbardziej ulubionych przedmiotów ataków podżegaczy wojennych, podobnie jak Niemcy wciąż jeszcze napoly

hitlerowskie są przedmiotem żarliwej obrony i jeremiad nad ich rzekomo nieszczęsnym losem.

Zdaniem naszym jeszcze zbyt mało dotąd uczyniliśmy, aby nie tylko w kraju, ale i za granicą zdemaskować „argumentację” przemówień antypolskich Churchilla, Byrnesa, BeVina, Attlee i ich niemieckich drobniejszych adiutantów „socjaldemokratów” Schuhmachera, Neumanna i innych, którzy z socjalizmem poza nazwą mało mają wspólnego.

Nie może tu być, ani nie powinno,

żadnych niedomówień, ani fałszywej wstydlivosti.

Właśnie dlatego tak zdecydowanie wystąpiliśmy przeciwko Wilhelmowi Pieckowi za przejawy ustępowania pod naciskiem nacjonalistów niemieckich.

W grę wchodzi sprawy zbyt ważne — sprawy bytu i szczęścia naszego narodu, aby jakieś fałszywe i niewłaściwie rozumiane względy mogły tu wpływać na zajmowane stanowisko.

EDWARD UZDAŃSKI

Cztery sensacyjne wnioski rozbrojenie, -- generał Franco -- veto -- i skarga Indii przekazane zostały komisji politycznej ONZ

LONDYN (obsł. wł.). W czwartek wieczór zakończyły się obrady plenarne Zgromadzenia Generalnego ONZ. Na ostatnim posiedzeniu omawiano sprawy procedury i ustalono porządek dzienny prac 6 komisji Zgromadzenia, a mianowicie — komisji politycznej, ekonomicznej, humanitarno-społecznej, powierniczej, budżetowej i prawnej.

Komisje te mają rozpatrzyć 51 wnio-

sków, które wpłynęły do Zgromadzenia Generalnego.

Wczoraj rozpoczęły prace 4 komisje — ekonomiczna humanitarno-społeczna (które powierzono sprawę uchodźców), powiernicza i budżetowa.

W poniedziałek rozpocznie debaty najważniejsza komisja — polityczna.

Na porządku dziennym tej komisji znajdują się następujące sprawy:

1) wniosek min. Mołotowa w sprawie

rozbrojenia i zakazu używania energii atomowej dla celów wojennych,

2) sprawa stosunku Narodów Zjednoczonych do reżimu gen. Franco,

3) sprawa zasady jednomyślności wielkich mocarstw oraz

4) skarga ludności hinduskiej, zamieszkującej terytorium Unii Południowoafrykańskiej.

W pracach komisji tych uczestniczą tylko szefowie delegacji.

Przypuszcza się, że prace komisji potrwać około 2 miesięcy.

Następne posiedzenie plenarne Zgromadzenia Generalnego odbędzie się nie wcześniej, niż za dwa tygodnie.

We wszystkich komisjach zasiadają przedstawiciele 51 państw, wchodzących w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych, po jednym z każdego państwa.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla powzięcia formalnej uchwały o skreśleniu sprawy reżimu frankistowskiego z porządku obrad Rady. Jak donosiliśmy, delegat Polski — prof. Oskar Lange wysunął wniosek o zdjęcie sprawy hiszpańskiej z forum Rady dla przekazania jej pod dyskusję Zgromadzenia Generalnego.

Problem niemiecki rozpatrywany będzie na sesji Rady Ministrów

LONDYN (obsł. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż w szybkim tempie kończą się tam przygotowania do sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych. Przypuszcza się, że za trzy tygodnie ministrowie przystąpią do omawiania problemu niemieckiego i że na porządku dziennym

Rady znajdą się wówczas: sprawa zachodnich granic Niemiec, możliwości kontroli nad ciężkim przemysłem niemieckim w Zagłębiu Ruhry, sprawa ekonomicznego zjednoczenia Niemiec i centralnej niemieckiej administracji.

Rząd bułgarski bez opozycji

Oświadczenie Dymitrowa o wyniku ostatnich wyborów

MOSKWA (obsł. wł.). Z Sofii donoszą, iż Jerzy Dymitrow, przywódca Bułgarskiej Partii Robotniczej, oświadczył na konferencji prasowej na której byli obecni dziennikarze zagraniczni, iż w wyborach powszechnych do Wielkiego Zgromadzenia Bułgarii opozycja poniosła klęskę moralną i polityczną.

Przywódcy opozycji sądzili, iż osiągną węk sześc m mandatów i tym samym większość tek ministerialnych w przyszłym rządzie bułgarskim. Nadzieje te jednak zawiodły — przyszły

rząd będzie się składał z przedstawicieli Frontu Patriotycznego i nie wejdzie doń żaden członek opozycji.

Dymitrow wyraził nadzieję, że obecnie, gdy cały świat przekonał się, że przytaczająca większość narodu bułgarskiego wypowiedziała się za Frontem Patriotycznym, rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii uznają przyszy rząd bułgarski, utworzony na podstawie ostatnich wyborów, i że z Bułgarią zostanie zawarty sprawiedliwy i honorowy pokój.

Anglia werbuje Niemców do pracy w ośrodkach naukowo-badawczych

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjskie ministerstwo wojny podało do wiadomości, iż w listopadzie przybędzie do Wielkiej Brytanii grupa 10 techników niemieckich, którzy będą pracowali w lotniczych ośrodkach naukowo-badawczych.

W Wielkiej Brytanii przebywa już 26 uczonych niemieckich, którzy prowadzą badania w

dziedzinie konstrukcji samolotów odrzutowych i helikopterów, przeznaczonych dla celów woj-skowych.

6 techników niemieckich jest zatrudnionych przy budowie turbin. Według informacji brytyjskiego ministerstwa wojny zatrudnienie specjalistów niemieckich oparte jest na „dobrowolnych” kontraktach.

Człowiek, któremu się spieszy



Minister Byrnese — oświadczył przedstawicielom prasy, że nie weźmie udziału w obradach nowojorskich, dopóki sprawa Niemiec nie znajdzie się na porządku obrad.

WARSZAWA CZCI PAMIĘĆ BOHATERÓW

Uroczystości na Powązkach i na stokach Cytadeli Warszawskiej

WARSZAWA. Cała Polska czciła wczoraj pamięć Polaków zamordowanych, straconych i zamęczonych podczas okupacji niemieckiej. Wszystkie miejsca straceń i groby ofiar hitlerowskich oraz groby żołnierzy Armii Polskiej i Armii Czerwonej zostały udekorowane wieńcami i flagami. W Warszawie przy grobach pełniła służbę warta honorowa.

Na Powązkach odbyła się uroczystość przeniesienia prochów 300 żołnierzy polskich, którzy polegali w walkach o wyzwolenie Warszawy w styczniu 1945, ekshumowanych z licznych grobów, rozsianych na miejscach bojów. Mszę żałobną odprawił kapłan gen. Warchałowski. Nad otwartymi trumnami wygłosił przemówienie szef Sztabu gen. Kor-

czy, który w swym przemówieniu podniósł fakt, iż żołnierze ci zginęli we własnej stolicy pod własnymi sztandarami. „Za tę ofiarę — cześć im i chwala! — Wczorajem zapłonęły znicze na wszystkich miejscach egzekucji i grobach.

Z inicjatywy CKWPPS i OMTUR odbyła się uroczystość żałobna na stokach Cytadeli, na miejscu straceń uczestników walk 1905 roku. W obchodzie wzięli również udział nieliczni weterani, walk 1905 r. z prezesem Związku Weteranów 1905 r. Bolesławem Galejem na czele.

Jerzy Gliksburg deportuje Greków

Obozy koncentracyjne powstają na wyspach m. Egejskiego

MOSKWA (obsł. wł.). Z Aten (Grecja) donoszą, iż w Pireusie znajduje się 800 więźniów politycznych, których czeka deportacja na wyspy Morza Egejskiego. Korespondent dziennika „Chicago Daily News”, który podaje tę wiadomość, do-

nosi, iż ludzie ci przetrzymywani są w potwornych warunkach, urągających wszelkim zasadom humanitarnym, i stwierdza, że w Grecji panują skrajne metody faszystowskie.

De Gaulle atakuje konstytucję

Kandydat na dyktatora popiera partie faszystowskie

LONDYN (obsł. wł.). Z Paryża donoszą, iż w dniu wczorajszym gen. de Gaulle złożył oświadczenie przedstawicielom prasy, w którym ponownie zaatakował uchwaloną przez francuskie Zgromadzenie Narodowe i zaaprobowaną przez naród francuski w dniu 23 października konstytucję IV-tej republiki.

W związku z mającymi się odbyć w dniu 10 listopada wyborami powszechnymi de Gaulle wezwał wyborców, aby oddali swe głosy kandydatom tych partii, które w swoim programie wyborczym wysunęły postulat rewizji konstytucji. Konstytucja ta bowiem — zdaniem de Gaulle'a „nie odpowiada” rzekomo woli narodu.

Tsaldaris nie chce ustąpić

a opozycja nie chce z nim współpracować

Londyn (obsł. wł.). — Z Aten donoszą, iż wczoraj rano odbyła się jeszcze jedna konferencja premiera Tsaldarisa z przywódcami parlamentarnych stronnictw opozycyjnych. Wobec tego, że na konferencji nie osiągnięto na razie żadnego porozumienia — uchwalono kontynuować rozmowy wieczorem.

Jak donosiliśmy, we czwartek król Hellenów, Jerzy, wezwał do gmachu parlamentu greckiego wszystkich przy-

wódców opozycji parlamentarnej i usiłował skłonić ich do wzięcia udziału w rządzie. Jednakże przywódca partii liberalnej, Sofoulis, kategorycznie odmówił wejścia do rządu, na czele którego stałby dotychczasowy premier Tsaldaris. Inni przywódcy opozycji stawiają podobno ten sam warunek, jednakże Tsaldaris nie chce się wyrzec swego stanowiska.

ZSRR, Jugosławia i Czechy

nie wezmą udziału w konferencji dla spraw Dunaju

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent Reutera donosi, iż na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie nadeszła odmowa Związku Radzieckiego, Jugosławii i Czechosłowacji wzięcia udziału w projektowanej konferencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Francja nadesłała odpowiedź, w której uzależnia swój udział w konferencji

od uczestnictwa wszystkich państw nadunajskich. Wobec powyższego sekretarz generalny ONZ przesłał do innych państw, które wyraziły zgodę na uczestniczenie w konferencji, ponowne zapytanie czy nawet w wypadku odmowy wyżej wymienionych państw uważają za stosowne zwołanie konferencji.

Apel Federacji Zw. Zaw. do ONZ

LONDYN (obsł. wł.). Radio londyńskie donosi, iż sekretariat generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych zwrócił się do Zgromadzenia Generalnego ONZ z pismem, w którym kategorycznie domaga się definitywnego i jak najszybszego rozpatrzenia sprawy reżimu frankistowskiego i powzięcia energicznych kroków, zmierzających do jego likwidacji.

Import niemiecki do USA

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjska służba informacyjna donosi z Niemiec, iż przybyła tam ostatnio grupa importerów amerykańskich celem zbadania możliwości importu niemieckich wyrobów przemysłowych do Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie zapowiadają przyjazd importerów ze Szwecji, Szwajcarii i Czechosłowacji.

Sprawa baz amerykańskich na terenie Grenlandii

PARYŻ (obsł. wł.). Agencja France-Press donosi z Kopenhagi, iż w najbliższych dniach rozpoczną się rozmowy między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Danii w sprawie używania baz w Grenlandii przez armię amerykańską.

Wybory municypalne w Anglii

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj odbywały się w Anglii i Walii wybory do rad municypalnych w 392 miastach i miasteczkach z wyjątkiem Londynu. W wyniku tych wyborów nastąpi doroczna zmiana jednej trzeciej składu poszczególnych rad. Partia Pracy wystawiła listy kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych, licząc na odniesienie zwycięstwa, analogicznie do ubiegłego roku i wyborów powszechnych. Partia konserwatywna prawie nigdzie nie wystawiła list pod właściwą nazwą — zwoleńnicy jej występują bądź to jako „niezależni” bądź też jako członkowie „związku miejscowych płatników podatków”. Komuniści wystawili znacznie więcej list, niż w poprzednich wyborach. Dotychczasowy skład rad municypalnych jest na ogół antysocjalistyczny.

Dalsze starcia w Indiach

LONDYN (obsł. wł.). Z New-Delhi donoszą o dalszych starciach między ludnością hinduską a muzułmańską w różnych częściach Indji.

Wice-król Indji lord Wavell udał się samolotem wraz z gubernatorem Bengalu do rejonów Wschodniego Bengalu, gdzie od dwóch tygodni trwają poważne zamieszki.

Czechosłowacja pragnie eksportować

PARYŻ (obsł. wł.). Z Pragi donoszą, iż minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Clementis poinformował, iż rząd czechosłowacki powziął decyzję o wypłacie odszkodowań obywatelom zagranicznym, (których przedsiębiorstwa na terytorium Czechosłowacji zostały upaństwowione).

Jednocześnie donoszą, iż czechosłowacki minister handlu — Lausman zamierza udać się do Polski, Austrii i Rumunii celem przeprowadzenia rozmów, dotyczących wymiany towarowej między tymi krajami a Czechosłowacją.

Schacht nadał w więzieniu

LONDYN (obsł. wł.). Ze Stuttgartu donoszą, iż władze amerykańskie odrzuciły drugą z kolei prośbę Schachta, który domagał się zwolnienia z aresztu. W motywach odmowy powiedziano, iż sprawa Schachta została już rozstrzygnięta przez Trybunał Międzynarodowy i obecnie leży w kompetencjach niemieckiego Urzędu Denazyfikacji, który jest jedynie uprawniony do decydowania o losie petenta.

Anders jedzie do Londynu

PARYŻ (obsł. wł.). Z Verony donoszą, iż Anders opuścił wczoraj Włochy i udał się przez Calais do Londynu. Andersowi towarzyszy 53 oficerów II Korpusu. Przed wyjazdem z Włoch Anders oświadczył, iż zamierza obecnie pisać swe pamiętniki.

Według poprzednich informacji wszyscy żołnierze polscy mają opuścić Włochy przed dniem 30 listopada.

ŻYWNÓŚĆ z DANII DLA DZIECI

Dnia 27 bm. wszeźli do portugalskiego duńskiego statek M/s „Hans”, przywożąc 71.600 kg. ładunku, składającego się przeważnie z artykułów żywnościowych, przeznaczonych dla duńskiej akcji w Polsce „Ratujcie dzieci!”.

Iarostaro Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przełkad Pawła Hulki-Lashowskiego)

Jakiś kapral z wojowniczo podkreconym wąsem wychylił się z wagonu wsparty na ramionach szeregowców, którzy bujali nogami spuszczoneymi z wagonu, i dawał takt śpiewając na całe gardło:

Raptem stracił równowagę, wyleciał z wagonu i nadział się brzuchem na strzałę zwrotnicy, na której wisiał bezwładnie, podczas gdy pociąg pędził dalej, a w dalszych wagonach żołnierze śpiewali pieśń inną:

Nadzianny na tę pą zwrotnię wojowniczy kapral był już trupem i niebawem stał nad jego zwłokami na straży jakiś młodzieńki żołnierz z bagnetem. Był to żołnierz komendy stacyjnej i obowiązkli swoje traktował z wielką powagą. Stał przy zwłokach wyprostowany jak świeca, a minę miał taką triumfującą, jakby to on był nadział kaprala na zwrotnicę. Ponieważ był to Madziar, więc

przez cały tor ryczał po madziarsku na wszystkich żołnierzy eszelonu 91 pułku, którzy szli popatrzyć na trup:

— Nem szabat! Nem szabat! Komisyon militär nem szabat!

— Ma już po kłopotcie — rzekł do bry wojak Szwejk, który znajdował się także wśród ciekawych — a dobre i to, że skoró już ma kawał żelaza w brzuchu, przynajmniej wszystkim będzie wiadomo, gdzie zostanie pochowany. Jest to tuż koło stacji, więc nie trzeba będzie szukać jego grobu gdzieś po dalekich pobojuwiskach.

— Nadział się akuratnie — rzekł jeszcze Szwejk tonem znawcy obchodząc zwłoki kaprala ze wszystkich stron. Kiszki ma w spodniach.

— Nem szabat, nem szabat! — krzyczał młodzieńki węgierski żołnierz.

— Komisyon militär banhof, nem szabat!

716

Za Szwejkim odezwał się surowy głos:

— Co wy tu robicie?

Szwejk zaszalutował. Przed nim stał kadet Biegler. Szwejk stanął na brzość.

— Posłusznie melduję, że przyglądam się nieboszczykowi, panie kadeccie.

— A co za agitację tu prowadzicie? Co wy tu macie do czynienia?

— Posłusznie melduję, panie kadeccie — z dostojnym spokojem odpowiedział Szwejk, — że żadnej agitacji tu nie prowadziłem.

Kilku żołnierzy stojących za kadetem roześmiało się, a na czoło wystąpił sierżant rachuby Waniek.

— Panie kadet — rzekł sierżant — pan oberlejtant wysłał tutaj ordynansa Szwejka, żeby zobaczył, co się tu stało. Byłem teraz koło wagonu sztabowego i odtydams batalionu Matuszcza szuka pana z rozkazu dowództwa batalionu. Ma pan natychmiast iść do kapitana Sagnera.

Wszyscy rozchodzili się do swoich wagonów, gdy rozległ się sygnał wzywający do wsiadania. Waniek idąc ze Szwejkim rzekł do niego:

— Gdy się czasem zbierze gdzieś trochę ludzi, to schowajcie swoje ro-

zummy dla siebie. Moglibyście się czasem narażać na grube nieprzyjemności. Ten kapral był od Deutscheistów, więc mogłoby wyglądać na to, że się z tego nieszczęściem cieszyicie. Ten Biegler to straszny czechożerca:.

— Przecież ja nic takiego nie powiedziałem — odpowiedział Szwejk tonem wyłączającym wszelkie wątpliwości. — Tyle tylko powiedziałem, że się ten kapral nadział akuratnie i miał kiszki w spodniach... Przecież on mógł...

— No mój Szwejku, dajmy już spokój temu gadaniu. — Sierżant Waniek splunął.

— To wszystko jedno — zauważył jeszcze Szwejk — czy kiszki mają mu wyleźć z brzucha dla najjaśniejszego pana, czy tak oto. I tak już spełnił swój obowiązek... Bo przecie on mógł...

— Patrzcie -no, Szwejku — przerwał mu Waniek — jak się obliadował ordynans batalionu Matuszcza i jakie dobre rzeczy taszczy do wagonu sztabowego. Aż dziw, że się nie przewrócił na szynach.

Na krótko przedtem między kapitanem Sagnerem a uczynnym kadetem Bieglerem doszło do bardzo ostrej rozmowy.

(D. c. n.)

Z Filharmonii Łódzkiej

W ramach ostatniego piątkowego koncertu symfonicznego usłyszeliśmy znaną już dziś i uzyskującą sobie coraz większą popularność, młodocianą skrzypaczkę, Wandę Wilkomirską, wywodzącą się z ról niepowodzonego talentowanej rodziny Wilkomirskich.

Występ jej był tym bardziej atrakcyjny, że grała ona po powrocie z międzynarodowego konkursu muzyków w Genewie jako jego laureatka. Bardzo szczerze i zdawkowe informacje doszły do nas z tej na dużą skalę zakrojonej imprezy. Zdawałoby się, że organizatorzy konkursu stosunkowo mało wysiłku włożyli w jego propagandę, zarzucili jej ramy do najniezbędniejszych tylko wzmianek, a publiczność nie mogła nawet bliżej zetknąć się z muzyką laureatów którzy właściwie żadnych recitalów nie dali z wyjątkiem krótkich audycji radiowych. Szkoda, że ten moment zbliżenia międzynarodowego od strony najwznieściejszych wartości odbiorczych nie został należycie wykorzystany.

Wobec tego jedynym źródłem bliższych relacji o konkursie była jego laureatka, która udzieliła ciekawych informacji, mając potrzebę podzielenia się wrażeniami z miłośnikami muzyki.

Konkurs genewski obejmował instrumenty solowe (nie wyłączając nawet oboju), zespoły instrumentalne, a także śpiewaków solistów.

Do konkursu stanęło bardzo wiele osób, dość powiedzieć, że same skrzypce objęły 93 solistów, z tego 26 kobiet. Ekipa polska składała się z pięciu osób, które przeszły przez eliminację w Warszawie. Byli tam dwie śpiewaczki: Krystyna Szczepańska i LeWińska, dwóch pianistów: Kędra i Żmudziński oraz jedna skrzypaczka, Wanda Wilkomirska. Ekipe towarzyszyli dyr. Górzyski, Irene Dubiska, Wiktor Bregy i Laskowski. Polacy mieli własnego akompaniatora w osobie prof. Lelelda.

Organizacja konkursu była bardzo sprawna i utrzymała się na wysokim poziomie. Pierwsze eliminacje odbyły się w pustej sali. Członkowie sądu konkursowego siedzieli na kotarę. Przewodniczącym, którym był znakomity skrzypek, Jacques Thibaud, wywoływał poszczególne numery, w które uczestnicy konkursu byli zapoznani, tak że siedzieli nie znali nazwiska grającego. Przewodniczący dyktował grającemu co ma wykonać w odpowiednim momencie dzwonkiem przewyżwał. Program nie należał do łatwych. Skrzypkowie musieli przygotować Adaggio i Fugę z I sonaty Bacha, Kaprys z trzech koncertów Mozarta, jeden Kaprys Paganiniego, jeden dowolny utwór z podstawowego repertuaru skrzypcowego i jeden koncert (poza Mozartem).

Z spośród członków sądu konkursowego do najbardziej znanych należeli: Thibaud, André de Ribaupierre, Kulenkamp (Niemcy) i Zathereczki (Węgry). Najbardziej dziwne jest to, że — nie wiadomo dlaczego — organizatorzy konkursu oddzielili we wszystkich eliminacjach kobiety od mężczyzn, ustanawiając podwójną równoległą kolejność nagród, zupełnie niezależnie — dla jednych i dla drugich. Trudno się domyśleć, jaka była tego przyczyna.

W ten sposób w pierwszej eliminacji na 26 skrzypaczek przeszły cztery: Altea Ammonda (Brazylia), Georgette Brabant (Belgia), Elise Cserfalvy (Węgry), Wanda Wilkomirska (Polska).

Druga eliminacja miała już charakter publiczny. Koncerty trwały od rana do wieczora wobec licznie zgromadzonej publiczności i były transmitowane przez radio.

Wanda Wilkomirska grała Bacha, Mozarta (koncert A-dur) i Poloneza A-dur Wieniawskiego, którym zdobyła sobie publiczność, a miała niełatwe zadanie, grając po znakomitej skrzypaczce węgierskiej. Pierwszą nagrodę (500 franków) otrzymała Cserfalvy, drugą Wilkomirska (medal i dyplom), trzecią Brabant. Wśród mężczyzn pierwszą nagrodę otrzymał Wloch, Ricardo Brengola.

Nie można pominąć faktu że wśród śpiewaczek pierwszą nagrodę otrzymała Polka z Katowic, Lewińska. Konkurencja co prawda była słaba, nie mniej jednak można stwierdzić, że Polska stanęła na pierwszym miejscu. Dużo trudniejsze zadanie miał Wiktor Bregy, albowiem konkurencja wśród pianistów była bardzo duża, dlatego też piąta nagroda (3-ci medal) była niełatwa sukcesem. W tej konkurencji na czele stanął 16-letni Austriak, Friedrich Gulda, który stał się ulubieńcem publiczności. Jemu jednemu pozwolono bisować na uroczystym pożegnalnym koncercie, albowiem rozentuzjazzowana publiczność nie chciała ustąpić. (Gulda grał koncert G-dur Beethovena). Drugie miejsce zajął Wloch Spagnolo, trzecie Anglik, czwarte Palestyńczyk.

Bardzo pięknie grała wiolonczelista — Włoszka i oboista. Wśród zespołów bezkonkurencyjnym był węgierski kwartet Vegha.

Nastój wśród publiczności był bardzo miły, śledzono z zapałem arc artywistów, wsz,

Tylko przez Urząd Zatrudnienia można i należy starać się o pracę Czas skończyć z systemem protekcyjnym

O Urzędzie Zatrudnienia pisaliśmy niedawno. Podawaliśmy dokładne dane ilustrujące, ilu ludzi szukało pracę i ilu ją otrzymało itd. itd. Pozostały jednak zagadnienia niewyjaśnione.

Co to za ludzie tłumnie dzień w dzień obiegający Urząd? Czy i gdzie pracowali dotychczas? I co ich skłania do zmiany?

Interpelacje naszych Czytelników

Jeśli dzielić, to sprawiedliwie i dobrze

Szanowny Ob. Redaktorze! Ja jako stała czytelniczka „Głosu Robotniczego” chciałabym poruszyć sprawę tak ważną nie tylko dla mnie jako dla matki dwojga dzieci w wieku 2 i pół i 5 lat, ale także dla drugich matek, a jest ich bardzo dużo. Chodzi o dzieci od 1 — 6 lat, dla czego te dzieci ponoszą tak wielką krzywdę? Dzieci do roku otrzymują mleko pełnotłuste w stacjach „Kropki Mleka”. Zaś dzieci od 1 — lat otrzymują w sklepach PSS również po ćwierć litra dziennie ale mleko to jest wodniste. Dzieci w „Kropki Mleka” otrzymują po ćwierć kg. masła i matki na karty macierzyńskie otrzymują po ćwierć kg. masła i po 1 litra mleka. A dzieci od 1 — 6 lat nie otrzymują nawet tłuszczu natomiast czekoladę. Jeśli nie ma tyle, ażeby tłuszcz otrzymać wszystkie dzieci, to, moim zdaniem, powinny dostać po pół ćwierci, ale wszystkie

stanie kupić prywatnie i płacić obecnie po 400 zł. za metr a nabyć go mogą od sąsiadów dlatego, że są takie domy, w których pracuje po 3, 4 i 5 osób i tacy mają tyle węgla, że nie mają go gdzie złożyć i dlatego od drugiego pokrzywdzonego ob. żądają 400 zł. za metr. A czy nie było by dużo więcej sprawiedliwie rozdzielić ten węgiel po większej ilości, niż dotąd na głowę domu, czyli głównego lokatora? I wówczas nie otrzymywałyby w jednym domu mąż, żona i dzieci węgla, a ta matka, która ma małe dzieci i nie może pójść do pracy nie byłaby narażona na narażenie wraz z małymi dziećmi a wspólnymi sąsiedzi zostaliby pozbawieni możności ciągnięcia paska na swym bliźnim. Wówczas miałby każdy pracujący obywatel jednakową ilość.

Z poważaniem
Żona biednego urzędnika państwowego i matka dwojga dzieci w. 2 i pół lat i 5 lat.

Uwaga Redakcji: Zamieszczając list naszej czytelniczki, radzimy, że w sprawie podziału tych niewielkich ilości masła, którymi państwo dysponuje, nie jest słuszne, bo dla dziecka wypadłoby wtedy 2 — 3 dek, a każdy przyzna, że to mniej niż tabliczka czekolady.

Czy wolno brać pieniądze za wodę z nie własnej studni?

My, mieszkańcy ulicy Orkana, nie mamy ody, gdyż wszystkie prawie studnie są spusite i nie ma się tym kto zająć, by je doprowadzić do porządku. Do tej pory braliśmy wodę ze studni pomieszczeniowej, która jest od Nr 4. Na wszystkie potrzeby i reperacje udni placiliśmy pieniądze z chęcią i regularnie. Lecz jeden z mieszkańców Nr. 4 niejapan Kopka zażądał od wszystkich biorących wodę z tej studni by mu placili co mie-

ląc 20 zł. Od kwietnia już pobiera te pieniądze, a gdy ktoś nie ma czym zapłacić, to wolno mu wody brać, gdyż studnia jest mknijeta na kłódkę a klucz przez okno poaje się tym, którzy wpiacili. Więc my, mieszkańcy ulicy Orkana, myślimy że pan Kopka już dość się zzbogacił na tej studni, era na razie nie potrzebuje żadnych reperacji. Prosimy więc odpowiednie czynniki, by się tą sprawą zainteresowały i skończyły z bezprawnym procederem p. Kopki.

Wśród czasopism

PRZYJAŹŃ

Wrześniowy numer organu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przynosi na wstępnie interesujący artykuł o działalności Związku Patriotów Polskich w Związku Radzieckim i doniosłej roli, jaką organizacja ta odegrała w życiu emigracji polskiej, oraz opiece nad nią. Ignacy Wit z omawia szczegółowo wystawę grafików radzieckich, którą mieliśmy sposobność podziwiać w Łodzi. Z wywo pisanym reportażem cyfrowo ilustruje rozwój i bogactwo republiki gruzińskiej, jej wspaniały krajobraz i zabytki architektoniczne. Z zagadnieniami gospodarczymi Związku Radzieckiego zaznajamia czytelnika w szczególnie opracowanym artykule dr Adolf Atlas.

programowy artykuł Wilama Horzycy, omawiający odpowiedzialną rolę kierownictw artystycznych w teatrach, a przede wszystkim jej wychowawczo-społeczne cele. Zadaniem kierownictw jest praca nad utworzeniem nowego kształtu teatralnego i zbudowanie owego teatru ogromnego, jaki realizował Wyspański, oraz organizacja wyobraźni narodowej przez sztukę wielką i prawdziwą.

Z innych publikacji zwracają uwagę „Wyższe uczelnie radzieckie”, reportaż o zbiorze herbaty w Adżarskim kraju, sprawozdanie z pobytu drużyny sportowej „Torpedo” w Polsce i wspomnienie Jerzego Kurylika o Sergiuszu Rachmanowie.

Mieczysław Rulikowski omawia niesłychane straty, jakie poniosły podczas okupacji biblioteki i archiwa teatralne, straty, których w żadnej mierze już się nie da wyrównać, uniemożliwiające studia nad historią naszych teatrów na przestrzeni całych okresów.

Całości dopełnia bogata i żywo redagowana kronika, oraz kilkadziesiąt ilustracji.

TEATR

Na czoło czwartego numeru wysuwa się

scy melomani z nad Lemańskiego jeziora przejmowali się gorąco muzycznymi wydarzeniami chwili. Rektor Akademii w Budapeszcie, Zathereczki zainteresował się talentem naszej skrzypaczki, zaprosił ją na wyższe studia do swej uczelni, zapowiadając jej w przyszłości duże sukcesy.

W ankiecie o nową recenzję teatralną zabierają głos Edward Csało i Józef Słotwiński, ciekawe uwagi o widowiskach wypowiada St. Ryszard Dobrowolski, a H. Jabłońska o celach i zadaniach teatru amatorskiego.

Omówienie ostatnich premier i nowości na wszystkich scenach polskich, oraz gościnnych występów Ludwika Sojskiego i kronika zagraniczna zamykają interesujący numer, ozdobiony szeregiem aktualnych ilustracji.

Na piątkowym koncercie Wanda Wilkomirska wykonała z orkiestrą przygotowany na konkurs koncert A-moll Mendelssohna. Melodyjny ten koncert o zakresie raczej kameralnym doskonale leżał w młodzieńskich możliwościach skrzypaczki. Wykonała go z dużym umiarem i dojrzałym opanowaniem, pogłębiając partie liryczne. Precyzja rytmiczna w doskonałym zgraniu z orkiestrą (dyrygował

Kaz. Wilkomirski) była typowa dla wszystkich muzycznych członków rodziny Wilkomirskich.

Poza solistką usłyszeliśmy pięknie opracowaną przez Wilkomirskiego na orkiestrę Fantazję i Fugę Bacha, oraz II-gą symfonię D-dur Brahmsa. Dzieło to bardziej już wyzwolone niż Symfonia z pod wpływem Beethovena (jakkolwiek łatwo dostrzec echa VI-ej symfonii Beethovena), pełne oryginalnych pomysłów, niełatwo wpada w ucho szerszej publiczności i dlatego zbyt często podawane słuchaczom symfonii Brahmsa (w niedawno rozpoczętym sezonie już dwie) nie jest zbyt szczęśliwym pomysłem.

strefy okupacyjnej, żeby pracować dla swojej, a nie dla cudzej ojczyzny” — brzmia jego czyste proste słowa. Marcin Kowalski — brukarz — to następny petent. Dotychczas zatrudniony przy robotach sezonowych, z powodu ich zakończenia szuka pracy w fabryce.

— „Ale tylko w państwowej” — zastrzegę się ob. Kowalski — „bo tam są kartki”. To zastrzeżenie słyszy się zresztą wciąż. Zapewnienie nawet lepszej zapłaty nie przekona robotnika — „grunt to kartki” — jednogłośnie stwierdzają wszyscy. Kilka kobiet następnych to krawcowe i szwaczki. Dotychczas nie pracowały, ale wobec zwiększających się wydatków zimowych, decydują się iść do fabryki. W powodzi zgłaszających się nie spotykamy ani jednego monterza, ani jednego cieśli, ani stolarza, ani tolarza. Zapotrzebowania natomiast na tych fachowców jest cała masa.

Po uważnym paragonicznym przeglądzie ludzi, obiegających Urząd Zatrudnienia staje się oczywistym fakt, że dobrego wykwalifikowanego elementu robotniczego tutaj prawie nie znaleźliśmy. Poważny robotnik łódzki — fachowiec znalazł już od przeszło roku swoje miejsce w fabryce i nie szuka zmiany. I bardzo dokładnie trzeba obserwacji aby odpowiedzieć sobie wobec tego na pytanie, skąd się bierze wciąż narastająca liczba szukających pracy. Nie łódzcy robotnicy zalegający Urząd Zatrudnienia, w 80 procentach jest to element wiejski. Młode córki gospodarzy i siłni dwudziestokilkuletni ich synowie z przyczyn, których sami dokładnie wytłumaczyć nie potrafili masowo opuszczają wieś i przybywają do Łodzi. I to nawet z dalekich okolic kieleckiego i lubelskiego.

Jeszcze parę słów pod adresem pewnych firm, gdzie istnieje karygodny system protekcji. Urząd Zatrudnienia skarży się bowiem że wiele fabryk (i to największych) przyjmując nowych pracowników, czyni to poza Urzędem Zatrudnienia. Majster poleca swoich znajomych ci z koleżki swoich i tak ciągnie się kolejka wypychania do pracy nie z uwagi na to, co kto umie, ale kogo zna.

Nie zdradzamy jeszcze w tej chwili gdzie się tak dzieje. Mamy nadzieję, że głos nasz dotrze tam, gdzie trzeba i że fabryki zmieniają swą dotychczasową taktykę. Z naszej strony zapewniamy ich kierownictwo, że wraz z Urzędem Zatrudnienia z bacznością uważą śledzić będziemy tę sprawę. I że nasza dyskrekcja skończy się wtedy kiedy ten stan rzeczy nie ulegnie natychmiastowej i radykalnej zmianie.

Z życia partii

Rosną szeregi PPR (Korespondencja własna „Głosu Robotniczego”)

W Radomsku towarzysze zrozumieli już znaczenie zorganizowanego werbunku do Partii w całej pełni.

Na ostatnim ogólnym zebraniu robotników w niewielkiej firmie „Szpiro” wystąpili tow. tow. Szewczyk, Bechicki i Urban przedstawiając robotnikom zasady, cele i działalność praktyczną Polskiej Partii Robotniczej.

Po zebraniu dwudziestu robotników zwróciło się do referentów z prośbą o przyjęcie ich do Partii, która jest obrońcą interesów ekonomicznych i politycznych mas ludowych.

W sobotę dnia 2 listopada odbędzie się w lokalu Komitetu Powiatowego uroczyste wręczenie legitymacji nowoprzjętym dwudziestu członkom. Uczciwą pracą i poważnym podejściem do stojących przed nimi zadań wykazali towarzysze w Radomsku swą dojrzałość polityczną i rozumienie dla wskazań Komitetu Centralnego o umasowieniu partii.

B-cki.

Slusarzy, tokarzy, frezerów, poszukuje Państwowa Fabryka Maszyn Włókienniczych, Kamienna-Góra. Zapewnione całodzienne utrzymanie, płace wg. taryfy z dodatkami, oraz mieszkanie. Zgłoszenia pisemne, względnie osobiste proszę kierować: Zjednoczenie Budowy Maszyn Włókienniczych w Kamiennej - Górze ul. Sw. Wojciecha 25.

Sigmo

W obronie pokoju

Ciąg dalszy przemówienia min. Mołotowa na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

Przedstawione fakty dotyczące zagadnienia hiszpańskiego, stosunku wobec Światowej Federacji Związków Zawodowych, w kwestii powiernictwa i innych, dotychczas omawianych, dowodzą, że istnieją poważne braki w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej poszczególnych organów. Liczbę takich przykładów można znacznie powiększyć.

Należy to specjalnie powiedzieć o Radzie Bezpieczeństwa, której niedociągnięta w pracy błądnie pragnie się sprowadzić do kwestii tzw. „Veto“.

Zrobiony wokół tej kwestii szum jest widocznie potrzebny dla odwrócenia uwagi od najbardziej istotnych braków działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych i tą drogą zwalania winy z chorej głowy na zdrowa. Mamy jednak nadzieję, że nie uda się tego uczynić.

Walka dwóch prądów w polityce międzynarodowej

Generalne Zgromadzenie nie zebrało się w każdym razie po to, żeby przejąć obok zasadniczej linii rozwoju stosunków międzynarodowych doby obecnej. Powinno nas przede wszystkim interesować zagadnienie, w jakim kierunku rozwija się obecnie współpraca międzynarodowa. Czy nowa organizacja dąży w kierunku współpracy międzynarodowej w imię pokoju i bezpieczeństwa narodów, dla których została ona stworzona? Czy idziemy odpowiednią drogą — to jest główne zagadnienie.

Organizacja Narodów Zjednoczonych stworzona była jeszcze w ogniu walk drugiej wojny światowej. Tworzyła ją ta sama koalicja antyhitlerowska, na czele której stały: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Radziecki. Państwa te niosły na swych barkach główny ciężar walki z naszym wspólnym wrogiem i dążyły do stworzenia skutecznej organizacji międzynarodowej dla obrony po wojnie pokoju i bezpieczeństwa.

Przy tym powszechnie uważano za konieczne liczenie się z lekcją przeszłości, a przede wszystkim z powszechnie znanym faktem słabości i niepowodzenia Ligi Narodów, żeby nie powtarzać tej jej słabości i błędów i stworzyć taką organizację, która byłaby wolna od jej zasadniczych wad.

Jednomyslność wielkich mocarstw podstawą ONZ

Główną zasadą Ligi Narodów była jednomyslność wszystkich jej członków w podejmowaniu wszelkich decyzji.

Uczyniło to Ligę Narodów niezdołną do życia, ponieważ dawało możliwość każdemu zainteresowanemu członkowi hamowania albo wprost przekreślenia pewnych postanowień.

Liga wykazała bezsilność, jeśli chodzi o podjęcie kroków przeciwko mocarstwom agresywnym, które zawsze miały możliwość znaleźć sobie rzecznika wśród członków Ligi.

Karta Narodów Zjednoczonych ustanowiła nowe przepisy co do podejmowania uchwał. Postanowiono, że zgromadzenie generalne uchwała ważne postanowienia większością kwalifikowaną 2/3 głosów.

Jeśli chodzi o Radę Bezpieczeństwa, która ponosi główną odpowiedzialność za zabezpieczenie pokoju i za kroki przeciwko agresji — to dla rozstrzygnięcia tego rodzaju kwestii w Radzie Bezpieczeństwa wymagana jest nie tylko większość głosów 7 z 11 jej członków, ale przewidziane jest ponadto, że wśród tych 7 głosów powinny znaleźć się głosy 5 wielkich mocarstw Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Francji i Chin, których jednomyslność stanowi jakoby gwarancję interesów Narodów Zjednoczonych jako całości.

Zasada jednomyslności wielkich mocarstw została przyjęta nie przypadkowo, lecz po wszechstronnych dągnięciach obradach. W przyjęciu tej zasady znalazło swój wyraz dążenie Narodów Zjednoczonych do zabezpieczenia jednolici i wspólnego działania w celu zapobieżenia ewentualności nowej agresji.

Tego dążenia do jednolici działania w celu obrony pokoju i bezpieczeństwa nie było wśród wielkich mocarstw przed drugą wojną światową — i właśnie to było największym nieszczęściem dla całej ludzkości.

Główne mocarstwa, należące do Ligi Narodów, prowadziły w stosunku do Związku Radzieckiego krótkowzroczną i całkowicie reakcyjną politykę.

Ciężkie doświadczenia wojny przekonały rządy wielkich mocarstw zachodnich, że należy działać wspólnie przeciwko wrogowi podczas wojny i przekonały ich, że jest konieczne stworzenie międzynarodowej organizacji dla rozstrzygnięcia szeregu zagadnień doby wojennej.

W organizacji tej powinna być przestrzegana postępową zasadą jednolici wielkich mocarstw, stworzona podczas wojny, a sama organizacja zgrupowałaby wokół siebie wszystkie państwa demokratyczne. Wynika z tego, że zasada jednomyslności wielkich mocarstw w kwestiach obrony pokoju i bezpieczeństwa jest głęboko przemyślana.

Kampania przeciwko „veto“ — antyradziecką kampanią międzynarodowej reakcji

Wynika z tego, że przekreślenie zasady jednomyslności wielkich mocarstw chcąc niektórzy wykorzystać dlatego, żeby narzucić taką procedurę podejmowania, według której postanowienia ONZ będą uchwalane zwykłą większością głosów.

Tu, na zgromadzeniu generalnym, wysuwano już takie propozycje. Są nawet tacy, którzy usiłują przedstawić tego rodzaju procedurę podejmowania uchwał w organizacji międzynarodowej, jako najbardziej demokratyczną. Jak gdyby zrównanie głosów Hondurasu z głosem Stanów Zjednoczonych lub głosu republiki Haiti z głosem Związku Radzieckiego, reprezentującego związek 16 republik stanowiło najlepszą demokrację godną powszechnego uznania!

Wydaje się rzecz jasną, że nie warto tracić słów na dyskusję nad tego rodzaju „DEMOKRATYZMEM“.

ZSRR dąży do współpracy międzynarodowej

Dwie różne tendencje prowadzą w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych walkę o wpływ nad zasadniczym kierunkiem jej pracy. Jedną z tych tendencji widzi swe oparcie w zasadniczych postanowieniach Karty Narodów Zjednoczonych i w poszanowaniu tych zasad, które stanowią jej fundament. Druga przeciwnie, dąży do tego, żeby zniszczyć fundament, na którym jest zbudowana organizacja i utworzyć drogę przedstawicielom innego kierunku. Ci ostatni właśnie prowadzą obecnie wielkie natarcie zarówno za pomocą ataków bezpośrednich i ataków flankowych.

Powstanie ONZ pamiętamy dobrze wszyscy. Od samego początku organizacja ta była przesiąknięta duchem demokratycznej współpracy, znany jest również poważny wkład Stanów Zjednoczonych w ONZ. ONZ została stworzona po to, żeby urzeczywistnić współpracę międzynarodową wielkich i małych państw, odpowiadającą interesom najbardziej wszystkim pokój miłującym narodom.

Było rzeczą jasną, od samego początku, że należy przede wszystkim zabezpieczyć jednolici działania wielkich mocarstw. Przy tym niemniej niż obecnie wiadomo było, że chodzi o taki rodzaj współpracy międzynarodowej, w której w imię pokoju i bezpieczeństwa mogą powstać jednolici działania państw o różnych systemach społeczno-politycznych.

Wojna dowiodła szczególnie dotkliwie, że państwa o bardzo różnych systemach społecznych mają ważne wspólne interesy, które mogą one osiągnąć tylko wspólnym wysiłkiem i pod warunkiem nie mieszania się do spraw wewnętrznych partnerów.

Zasadę tę znają Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Radziecki.

Jak wiadomo, skoordynowane wysiłki wojenne tych państw i ich sojuszników

na. Zasada ta została uchwalona przez Narody Zjednoczone w dążeniu do zabezpieczenia interesów w wszystkich zarówno dużych, jak i małych, pokój miłujących państwach.

Ostatnio prowadzona jest wielka kampania przeciwko tej zasadzie. Czego się nie robi, żeby rozszerzyć dyskusję na temat zasady jednomyslności wielkich mocarstw, przy czym wciąż się podkreśla i powtarza wyraz „veto“.

Gdzie leży sens kampanii przeciwko prawu „veta“ tj. przeciwko prawu każdego z 5 mocarstw niedopuszczenia do przyjęcia w Radzie Bezpieczeństwa uchwały, którą uważa ono za niecelową z punktu widzenia obrony pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego?

Do czego doprowadzi przekreślenie zasady jednomyslności wielkich mocarstw?

Nie trudno przewidzieć skutki przekreślenia tej zasady. Obecnie nikt nie proponuje powrotu do zasad zbankrutowanej Ligi Narodów z jej jednomyslnością wszystkich członków przy podejmowaniu decyzji.

Nie oznacza to jednak, że należy przejść do porządku dziennego nad kampanią prowadzoną przeciwko prawu „veta“. Byłoby rzeczą bardzo krótkowzroczną, uważać tę kampanię za coś przypadkowego i mało znaczącego!

Bo byłoby rzeczą naiwną przejść do porządku dziennego nad faktem, że kampania ta nabrała charakteru wyraźnego wrogu wobec Związku Radzieckiego.

Nie ma wśród nas ludzi ślepych, którzy nie zdawaliby sobie sprawy, że PRZY TEJ OKAZJI PRAGNĄ UPIEC SWĄ WŁASNĄ PIECZEN JAWNI REAKCJONISCI, wobec całej dyskusji i sporów nad sprawą „veto“, jasne odmówienie różnicy poglądów i głównych tendencji politycznych, które ujawniły się we współpracy międzynarodowej w dobie obecnej — staje się koniecznością.

Wzajemna pomoc między nimi, dały olbrzymie wyniki i zapewniły zwycięskie zakończenie wojny przez sojuszników.

Tak samo dziś, jak dotychczas, Związek Radziecki pozostaje wierny zasadom współpracy międzynarodowej tego rodzaju i nie będzie szczędził wysiłków, by osiągnąć powodzenie tej współpracy.

Związek Radziecki stoi niezłomnie na stanowisku poszanowania Organizacji Narodów Zjednoczonych i uważa za rzecz konieczną przestrzegać stale i szczerze postanowienia Karty.

Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju współpraca międzynarodowa jest możliwa, jeżeli inne mocarstwa również dowiodą swymi czynami gotowość pójścia tą samą drogą.

Uznanie zasad tego rodzaju współpracy międzynarodowej posiada głęboki sens i znaczenie. Wyraża ono zdecydowaną wolę pokoju powszechnego i gotowość pokojowego współzawodnictwa wśród państw i systemów społecznych w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki uznaje on bezwzględnie zasadę, że pokój między narodami i pokojowe współzawodnictwo, które pozwala na rozwój szerszej i bardziej przyjacielskiej współpracy pomiędzy dużymi i małymi narodami — całkowicie odpowiada interesom ZSRR.

Nie wątpimy, że rozwój tego rodzaju współpracy międzynarodowej odpowiada również interesom wszystkich miłujących pokój narodów.

Współpraca ta może nie odpowiadać jedynie takim rządcom, które nie mają wiary w wewnętrzną siłę własnego państwa i które są zarażone nieufnością w przyszłość współpracy międzynarodowej

Rządy te wolą układać plany zdobyci i podbojów, oraz wyzyskiwania innych narodów.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że lekcja, której uczy historia nie zawsze jest zrozumiana w sposób odpowiedni.

Churchill — prorok imperialistów

Nie możemy być pewni, że klaska Niemiec imperialistycznych i bankructwo imperializmu japońskiego będą dla zbyt zachłannych imperialistów dostatecznym dowodem zębnej awanturności ich polityki, zdążającej do opanowania świata, które jest zawsze prawdziwą istotą każdego imperializmu.

Jak wynika z pewnych oświadczeń, nawet w obecnych warunkach powojennych, musimy się liczyć z możliwością wzrostu w pewnych krajach wpływów zaburzających kół imperialistycznych, które, W CELU ZDOBYCIA PANOWANIA NAD ŚWIATEM, MOGĄ SIĘ ZDOBYĆ NA NAJBARDZIEJ AWANTURNICZĄ WOJNĘ, WOJNĘ AGRE-SYWNĄ.

PROROKIEM TEGO RODZAJU IMPERIALISTÓW JEST CHURCHILL, KTÓRY POSIADA ZWOLENIKÓW I SYMPATYKÓW ZARÓWNO W WIELKIEJ BRYTANII JAK I W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Jest rzeczą naturalną, że normalne zasady współpracy międzynarodowej nie odpowiadają planom tych kół imperialistycznych, które uznają jedynie metody skrajnego nacisku i gwałtu. Musimy uznać, że metody tych kół mające na celu opanowanie świata różnią się zasadniczo od metod współpracy międzynarodowej i pokojowego współzawodnictwa rozmaitych ustrojów społecznych. Musimy się liczyć z faktem, że zwolennicy tego imperialistycznego i reakcyjnego kierunku widzą w Związku Radzieckim główną przeszkodę na drodze do osiągnięcia swych zaburzających planów.

Dlatego też w swej bezsilnej złości gotowe one są rzucać na Związek Radziecki wszelkie oszczerstwa i atakować go wszelkimi sposobami.

Likwidacja prawa „veta“

— to likwidacja ONZ

Musimy więc się liczyć z dwiema przeciwnymi tendencjami w rozwoju stosunków międzynarodowych. I nie trudno jest zgadnąć, że jeśli kierunek wzmocnienia normalnej międzynarodowej współpracy i wszechstronnego rozwoju najrozmaitszych form tej współpracy pozostaje w całkowitej zgodzie z zasadą jednomyslności wielkich mocarstw uznana w łonie ONZ — to inny kierunek, dążący do opanowania świata, do ekspansji i do agresji nie może się pogodzić z zachowaniem zasady jednomyslności.

Przeciwstawienie i walka tych dwóch kierunków znajdują się obecnie w stadium początkowym, ale nawet w tym stadium zaczynają one wywoływać różnice poglądów w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wyobraźmy sobie, że kampania o skasowanie tzw. prawa „veta“ zostaje uwieńczona sukcesem. Jakże będą polityczne konsekwencje tego faktu?

Jest rzeczą oczywistą, że pociągnięto za sobą odstąpienie od zasady jednomyslności wielkich mocarstw.

W praktyce będzie to oznaczało LIKUIDACJĘ NARODÓW ZJEDNOCZONYCH, ponieważ zasada jednomyslności jest kamieniem węgielnym tej organizacji.

Jest rzeczą możliwą, że nie wszyscy ci co biorą udział w tej hałaśliwej kampanii zdają sobie całkowicie sprawę, że zasada jednomyslności wielkich mocarstw została uznana za fundament Organizacji Narodów Zjednoczonych i że odstąpienie od tej zasady pociągnięto za sobą runięcie całego gmachu Narodów Zjednoczonych.

SPRAWA JEDNAK NA TYM SIĘ NIE KONCZY. POWODZENIE TEJ KAMPANII OZNACZAŁOBY ZWYCIĘSTWO KIERUNKU POLITYCZNEGO, KTÓRY DĄŻY DO USTANOWIENIA SUPREMACJI JEDNEJ

(Dalszy ciąg na str. 5 tej)

Zmniejszenia zbrojeń

i zakazu używania bomby atomowej żąda delegacja radziecka

Dokończenie przemówienia min. Mołotowa na Zgromadzeniu Generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych

(Dalszy ciąg ze str. 4-tej)
GRUPY MOCARSTW Z NAJSILNIEJSZYM MOCARSTWEM NA CZELE, NAD INNYMI MOCARSTWAMI, KTÓRE POZOSTANĄ W TYM WYPADKU W MNIEJSZOŚCI.

Zamiast polityki współpracy międzynarodowej w duchu zasad demokratycznych i zasad ONZ zjawili się nowi pretendenci do panowania nad światem.

Byłoby to blok lub, jeżeli kto woli, „KONCERN MOCARSTW”, któremu zasada jednomyślności wielkich mocarstw wydaje się już obecnie bardzo niewygodna.

Obecny spór w sprawie tzw. „veta” dowodzi, że rozdziewki pomiędzy dwoma kierunkami politycznymi zaostriżyły się bardzo. Jeden z tych kierunków stoi na stanowisku obrony zasady międzynarodowej współpracy małych i dużych państw — zasady, którą wszystkie uznali — drugi zaś kierunek hołduje zasadzie zapewnienia pewnym wpływowym grupom wolnej ręki dla walki i panowania nad światem.

Stanowisko neutralne w tej sytuacji byłoby dwuznaczne i nie byłoby na miejscu.

Sojusznicy walczyli przeciwko imperialistycznym Niemcom i imperialistycznej Japonii w celu zwolnienia narodów od faszystowskich pretendentów do panowania nad światem. Nie potępimy prowadzić te WALKI, ŻEBY JAKIEŚ INNE PAŃSTWO, LUB INNE PAŃSTWA ZAJĘŁY MIEJSCE TYCH PRETENDENTÓW. Narody nasze nie po to przelewały swą krew, by utworzyć drogą nowym pretendentom do panowania nad światem. Należy to jeszcze raz podkreślić z naciskiem. Jeżeli wielkie mocarstwa, które walczyły przeciwko napastnikom hitlerowskim zachowują jedność i w oparciu O INNE NARODY NIE DOPUSZCZĄ DO ROZŁAMU W SWYCH SZEREGACH, BĘDĄ ONE MOGŁY OSIĄGNĄĆ WIELE, PRZECIWSTAWIAJĄC SIĘ NIENASYCONYM APETYTOM NIEKTÓRYCH KÓŁ.

Inaczej nowi pretendenci do opanowania świata będą mieli możliwość rozpętania najrozmaitszych awantur wojennych, DOFOKI NIE SKRĘCĄ SOBIE KARKU.

O pewnych flotyllach, o funtach i dolarach..

Wiemy, że istnieje wiele sposobów nacisku silnych państw na inne. Wiadomo, że Flotyle okrętów wojennych i eskadry przyjaźielskiego lotnictwa ukazują się czasami w tych miejscach, gdzie dotychczas ich nie widziano, jeżeli uważane to jest za konieczne dla osiągnięcia większych rezultatów w pertraktacjach dyplomatycznych.

Jest również rzeczą powszechnie wiadomą, że dolary i funty sterlingów, nie zawsze pozostają w swej ojczyźnie, szczególnie, jeżeli uważa się to za niezbędne do prowadzenia tzw. „DYPLOMACJI DOLAROWEJ”, lub chociażby dla zapewnienia szacunku dla tej „DOLAROWEJ DEMOKRACJI”.

Obecnie pisze się już nawet o „DYPLOMACJI ATOMOWEJ”. Jest to powszechna tajemnica, że metody tego rodzaju niejednokrotnie stosowano w celu wywarcia nacisku na pewne kraje — szczególnie na kraje małe.

A jednak są pewne osoby, a nawet pewne wpływowe grupy, które nie są z tego wszystkiego zadowolone. Te grupy chciałyby usunięcia wszelkich przeszkód, a również odstąpienia od zasady jednomyślności wielkich mocarstw w łonie ONZ, w ten sposób droga byłaby wolna dla tych osób i dla tych grup, które nie spoczną i nie będą zadowolone, dopóki wszystkie narody nie będą podporządkowane ich DYKTATORSKIEJ WOLI I ICH PIENIADZOM.

Najważniejszym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest prze-

ciwstawienie się tym nienasyconym apetytom i dążeniom do opanowania świata.

Tylko w wypadku, jeżeli Narody

Bomba atomowa — a współpraca międzynarodowa

Należy w tym miejscu zatrzymać się nad sprawą bomby atomowej, która odgrywa tak doniosłą rolę w politycznych obliczeniach pewnych kół. Niedawno PREMIER STALIN WYŁOŻYŁ DOBITNIE POGLĄDY RZĄDU RADZIECKIEGO NA TĘ SPRAWĘ. Podkreślił on szczególnie, że BOMBY ATOMOWE NIE SĄ W STANIE ROZSTRZYGNĄĆ LOSÓW WOJNY, ponieważ nie ma dość bomb atomowych dla osiągnięcia tego celu.

Powiedział on także, że JEŚLI PRZYJĄC POD UWAGĘ ZAGROZENIE POKOJU, to oczywiście monopol

Plan Barucha — to monopol USA na bombę atomową

Jak wiadomo, istnieją dwa odmienne projekty, dotyczące wykorzystania energii atomowej.

Mam na myśli projekt Stanów Zjednoczonych z jednej strony i projekt Związku Radzieckiego z drugiej. Projekt amerykański, tak zwany plan Barucha, niestety cechuje pewien egoizm. Wychodzi on z założenia, że tajemnica bomby atomowej powinna być zabezpieczona dla Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie domaga się on jak najprędszego wprowadzenia w życie kontroli nad produkcją bomby atomowej we wszystkich krajach, nadającą tej kontroli pozornie charakter międzynarodowy, w istocie zaś rzeczy starając

Bomba atomowa nie zadecyduje o losach wojen

Ważną jest również WIARA, ŻE LOSY WOJNY DADZĄ SIĘ ROZSTRZYGNĄC ZA POMOCĄ BOMBY ATOMOWEJ.

Wszyscy wiedzą, że bomba atomowa została zastosowana w miastach tego rodzaju, jak Nagasaki i Hiroshima. Ludność tych miast japońskich poczuła okrucieństwo bomby atomowej. W działaniach przeciwko armiom bomba atomowa nigdy jeszcze nie przydała się. Nie stało się tak wskutek przypadku. Jeśli jednak istnieje projekt stosowania bomb atomowych przeciwko ludności cywilnej w miastach, i to stosowania w szerokim zakresie, jak o tym rozpisyują się niektóre dzienniki, to nie wolno oddawać się iluzji co do wrażeń, jakie w opinii międzynarodowej wywrze realizacja tego rodzaju nieludzkich planów.

WYWOŁUJE TO ZROZUMIAŁE OBURZENIE LUDZI UCZCIWYCH WE WSZYSTKICH KRAJACH.

Wiara w decydujące znaczenie bomby atomowej dla przyszłej wojny może doprowadzić do następstw politycznych, które staną się wielkim rozczarowaniem zwłaszcza dla amatorów tych planów.

Nie należy wreszcie zapominać, że w odpowiedzi na bomby atomowe w jednym państwie, mogą się znaleźć bomby atomowe w innym i być może jeszcze coś groźniejszego, a wtedy klęska ostateczna wszystkich dzisiejszych planów

Projekt radziecki: zakazać używania bomb atomowych

My, obywatele radzieccy, nie opieramy naszych planów na przyszłość na użyciu bomby atomowej.

Proszę przypomnieć sobie, że generalne zgromadzenie wypowiedziało się już za zakazem użycia broni atomowej.

Wobec tego nie ma żadnych podstaw do odrzucania przyjęcia zaproponowanej przez Związek Radziecki międzynarodowej konwencji w przedmiocie zakazu produkcji i użycia broni atomowej.

Tylko przyjęcie tego rodzaju decyzji stworzy warunki sprzyjające ugruntowaniu trwałego pokoju i efektywnej pracy ONZ w dziedzinie zaprowadzenia kontroli energii atomowej we wszystkich krajach.

Narody jeszcze po pierwszej wojnie światowej porozumiały się w sprawie wydania zakazu używania w czasie wojny gazów trujących, preparatów

Zjednoczone dowiodą czynem, że mogą tego dokonać dadzą one odpowiedź na pytanie, czy droga, która została obrana jest słuszna.

na tajemnice bomby atomowej stwarza takie niebezpieczeństwo”.

Przeciwko temu stanowi rzeczy istnieją co najmniej dwa środki:

- a) WYŁĄCZNE POSIADANIE TAJEMNICZY BOMBY ATOMOWEJ NIE MOŻE TRWAĆ DŁUGO,
- b) UŻYCIE BOMBY ATOMOWEJ ZOSTANIE ZAKAZANE.

Należało by ocenić we właściwy sposób to miarodajne oświadczenie, które odbiło się szerokim echem na całym świecie i które znalazło gorący odzew w sercach wielu milionów ludzi.

się zachować w ukrytej formie monopol Stanów Zjednoczonych na tym odcinku.

RZECZ JASNA, ŻE TEGO RODZAJU PROJEKT JEST NIE DO PRZYJĘCIA. Projekt ten opiera się bowiem, na ciasno podjętych interesach jednej ze stron oraz na niedopuszczalnym lekceważeniu równych praw wszystkich państw i ich usprawiedliwionych interesów. Poza tym projekt ten opiera się w pewnym stopniu na iluzjach.

Nawet w dziedzinie energii atomowej nie można liczyć na monopol posiadany przez jedno państwo. Nauka i rzeczywistość jej tj. uczeni nie dadzą się zamknąć w szufladce, ani trzymać w zamknięciu. — Użyciu na ten temat należy pozbyć się.

pewnych pyszałków i krótkowzrocznych ludzi — stanie się dla wszystkich widoczna.

Iluzje w sprawach poważnych są zawsze niebezpieczne, z pewnością zgodzą się z tym nie tylko sam Baruch, ale i jego partnerzy. Wszystko to przemawia za tym, że SŁUSZNOŚĆ NIE ZNAJDUJE SIĘ PO STRONIE PROJEKTU AMERYKAŃSKIEGO, jeżeli nawet nie wziąć pod uwagę, że realizacja tego planu znajduje się w sprzeczności z jednomyślnie przyjętymi decyzjami Narodów Zjednoczonych.

Wystarczy powiedzieć, że dla wcielania tego projektu w życie trzeba pogwałcić Kartę ONZ — wyrzec się zasady jednomyślności wielkich mocarstw na Radzie Bezpieczeństwa, gdzie decyduje się o sprawach bomby atomowej. CZY NIE DLATEGO WSZCZĘTY ZOSTAŁ HAŁAS DO KOŁA PRAWA VETA, ABY ROZWIĄZAĆ RECE ZWOLENNIKOM BOMBY ATOMOWEJ.

Wszystko to przemawia za tym, że plan Barucha ani w istocie rzeczy, ani co do formy nie odpowiada interesom Narodów Zjednoczonych.

Istnieje jeszcze drugi plan dotyczący bomby atomowej przedłożony przez Związek Radziecki. Projekt ten opiera się na całkowicie odmiennym założeniu.

bakteriologicznych oraz innych nieludzkich środków wojennych. Tym bardziej należy wydać zakaz stosowania w czasie wojny broni atomowej, zarówno jak i innych środków masowej zagłady, KTÓRE KONIEC KOŃCÓW OZNACZAJĄ MASOWĄ ŚMIERĆ DLA LUDNOŚCI MIEJSKIEJ I SPOKOJNYCH OBYWATELI W OGÓLE — PONIEWAŻ BEZLITOSNY CIOS SPADA GŁÓWNIEM NA DZIECI, KOBIETY, CHORYCH I STARCÓW.

Narody, które wczoraj walczyły przeciwko napastnikom, przeciwstawiają się faktycznie nowym agresjom, powinny uważać za swój święty obowiązek POSTAWIENIE BOMBY ATOMOWEJ POZA PRAWEM i używania odkrytej energii atomowej wyłącznie dla celów pokojowych.

Tylko tego rodzaju zużytkowanie e-

nergii atomowej zyska sobie uznanie ludzkości.

Honor i sumienie narodów młodych pokój domaga się tego, by bomba atomowa została postawiona poza prawem, ponieważ narody zjednoczone nigdy nie zgodzą się na przyjęcie na siebie odpowiedzialności za jakiegokolwiek projektu wykorzystywania energii atomowej dla celów masowej zagłady ludzi, zamiast użycia jej dla przyjsia z pomocą ludzkości.

Spory nasze w danej sprawie były prawdopodobnie nie do uniknięcia wobec świeżości zagadnienia. Ale i w tym wypadku powinniśmy dążyć do uniknięcia rozbitcia na dwa obozy — na wojowniczych zwolenników bomby atomowej z jednej strony i na zwolenników zastosowania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych — z drugiej, sądzimy, że rozpoczęta dyskusja w tej sprawie doprowadzi ostatecznie do uzgodnienia poglądów w łonie ONZ, nie wyłączonej Stanów Zjednoczonych.

Dla p. Barucha pokój jest „prawie nienawistny”

Co bowiem pomyśleliby ludzie w przeciwnym razie i co moglibyśmy im odpowiedzieć na ich zdumione pytanie: wszyscy mogli w tych dniach przeczytać w dziennikach nowojorskiej prasy przemówienie pana Barucha, który dość otwarcie wypowiadał swoje poglądy na temat wojny i pokoju.

Dnia 12 października oświadczył on na uniwersytecie nowojorskim, że POKÓJ WYDAJE SIĘ PIĘKNY, GDY TRWAJA OKRUCIENSTWA WOJNY, ale STAJE SIĘ PRAWIE NIENAWISTNYM PO SKOŃCZONEJ WOJNIE.

W swych dalszych wywodach Baruch nie skąpił słów świadczących o jego miłości do wolności, ale jego wyobrażenia o wolności są dalekie, jak nie trudno sobie wyobrazić, od pojęć prostych ludzi o wolności, dobrobycie i trwałym pokoju.

Pragnąłby on, aby wszyscy ludzie byli zadowoleni i kontentowali się tą wolnością, która umożliwia tylko wybrańcom losu korzystanie z dobrych stron życia nie tylko w okresach rozkwitu i pokoju, ale i podczas szalejącej wojny.

Uczucia jego odbiegają daleko od uczuć tych ludzi, którzy zmuszeni są w codziennym ciężkim trudzie zginać swój kark, lub którzy swymi własnymi rękoma i krwią zmuszeni są bronić wolności i przyszłości swej ojczyzny.

Poza tym przedstawiciele jego klasy muszą chyba zgodzić się, że prości ludzie w chwili obecnej myślą o tym, aby rząd i działacze polityczni dążyli przede wszystkim do obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Po strasznych doświadczeniach drugiej wojny światowej, dążenia do bezpieczeństwa i trwałego pokoju są najgłębszymi i najsilniejszymi uczuciami prostych ludzi, mężczyzn i kobiet na całym świecie.

Wymyślane projekty związane z użyciem bomby atomowej wypływają być może z tej samej filozofii, która znalazła swój wyraz w słowach: „POKÓJ STAJE SIĘ PRAWIE NIENAWISTNYM PO SKOŃCZONEJ WOJNIE”.

O ile hołduje się tej złowróżbnej ideologii, to niewątpliwie należy wyciągać z niej odpowiednie wnioski polityczne należy powiększać budżety wojskowe, liczebność armii i starać się postawić w tyle innych w wysięgu zbrojeń, ta wojownicza filozofia może doprowadzić jedynie do przygotowania nowej agresji, co Narody Zjednoczone potępiły tak jednoznacznie.

Nie trudno spostrzec, na czym opiera się błędne rozumowanie o „prawie nienawistnym pokoju”.

Ideologia ta jest odbiciem przede wszystkim niewiary w pokojowy rozwój dalszego postępu swego własnego kraju, odbiciem pewnego rodzaju pesymizmu i niepewności we własne siły w dziedzinie skutecznego współ-

Dokończenie na str. 6 i 7

Przyjaźń i współpraca między narodami

Dokończenie mowy ministra Mołotowa

Dokończenie ze str. 5-ej
zawodnictwa pokojowego państw i systemów społecznych.

Z drugiej strony uderza w tę filozofii niepowstrzymany PED DO EKSPANSJI I DO PANOWANIA NAD ŚWIATEM.

Nie możemy w to uwierzyć, aby większość obywateli amerykańskich budowała tego rodzaju ideologię.

Wierzmy, że po sukcesach osiągniętych w ostatnich latach w czasie drugiej wojny światowej, Amerykanie, jak wszystkie inne miłujące pokój narody, pragną przede wszystkim, by pokój był możliwie najtrwalszy i by pieczę nad bezpieczeństwem miały Narody Zjednoczone.

Związek Radziecki wierzy w pokojowy postęp

Te uczucia prostych ludzi w Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych zbliżają ich do siebie i jednoczą ze wszystkimi Narodami Zjednoczonymi.

Związek Radziecki wyszedł z tej wojny, jako kraj, który doświadczył wrogiej okupacji na znacznej części swego terytorium, przez wiele lat naród nasz nie będzie w stanie zapomnieć o swych wielkich ofiarach oraz o zburzonych miastach i wioskach, do odbudowy których zmierzają obecnie wszystkie jego wysiłki.

Te oraz szereg innych olbrzymich zadań zawiera nasz nowy 5-letni plan Stalina, do wykonania którego przystąpiono już w roku bieżącym.

Jesteśmy przekonani, że w niedalekiej przyszłości przemysł, rolnictwo, transport i instytucje kulturalne, miasta nasze i wioski zostaną całkowicie odbudowane i znowu zakwitną, demonstrując innym narodom potęgę i wielkie możliwości wyzwolonego ludu oraz państwa robotniczego, przez niego stworzonego.

Naród nasz nie zna niewiary w postęp pokojowy, ani niepewności, która rodzi się w krajach o niesprawnych warunkach polityczno-gospodarczych ponieważ głęboko wierzymy we wzrost sił narodu radzieckiego i w stanowisko, zdobyte przez naród radziecki.

Naród nasz żywo pragnie włączyć udział w pokojowym współzawodnictwie pomiędzy państwami i systemami społecznymi, w którym poszczególne narody mogą nie tylko wykazać swe możliwości, ale wytworzyć również warunki dla ściślejszej i bardziej ufnej współpracy.

Naród nasz pragnie trwałego pokoju i wierzy, że tylko pokój zapewni może powodzenie gospodarce i prawdziwy dobrobyt na przyszłość, zarówno jak wolność dla prostego człowieka i dla całej ludzkości.

Związek Radziecki czuje wstręt do tych aspiracji mocarstw i grup wpływowych w innych krajach, które dążą do potęgi imperialistycznej i panowania nad światem.

Związek Radziecki uważa państwa naprawdę pokojowe za swych największych przyjaciół.

Uważamy za nasze najdonioślejsze zadanie konsolidację współpracy międzynarodowej dla dobra pokoju i postępu.

Miejsceowe dzienniki amerykańskie opublikowały oświadczenie Stalina, dotyczące najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej. W oświadczeniach tych uderza mądra dalekowzroczność i niewzruszona wola Związku Radzieckiego do konsolidacji przyjaźni między narodami na zasadach demokratycznej współpracy. Należy obecnie wyciągnąć pewne wnioski, wysunąć konkretne porady.

Powołanie do życia ONZ było faktem o historycznym znaczeniu, zadaniem jeszcze donioślejszym jest nadanie słusznego kierunku pracom tej organizacji.

Dla sprostania temu zadaniu konieczne jest zapewnić zasadom, na których opiera się ta organizacja, głębokie poszanowanie. Trzeba także, aby we właściwy sposób odparte zostały ataki, skierowane przeciwko tym zasadom.

Wtedy usunięte zostaną niedociągnięcia w pracy tej organizacji. Wtedy ONZ skutecznie spełni swe główne zadanie w obronie pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz przyczyni się do roz-

woju współpracy międzynarodowej na sprawiedliwych, demokratycznych zasadach.

Nasza walka przeciwko wrogowi zakończyła się wspaniałym zwycięstwem. Wczorajsi pretendenci do supremacji nad światem zostali obaleni i los ich powinien służyć za ostrzeżenie tym wszystkim, którzy ponownie chcieliby dążyć do ekspansji i panowania nad światem.

Państwa sprzymierzone rozbroiły Niemcy i Japonię i są w stanie zapewnić, że pozostaną one rozbrojone dostatecznie długo. Wiem, jak głębokie są rany, zadane naszym narodom i jak wielkie ciężary niektóre z nich musiały ponieść podczas drugiej wojny światowej.

Rządy nie spełniłyby swych zasad-

Związek Radziecki za ograniczeniem zbrojeń

Podkreślając funkcje i uprawnienia Rady Bezpieczeństwa, Karta w art. 26 nakłada na nie obowiązek opracowania planów regulowania zbrojeń w celu utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa. W ten sposób mniejsza część zasobów gospodarczych świata pójdzie na zbrojenia. Ponadto w art. 17 Karty, przewidującą utworzenie komisji wojskowej i określającą jej funkcje i uprawnienia Rady Bezpieczeństwa, Karta podkreśla, że Rada Bezpieczeństwa powinna mieć na oku SPRAWĘ OGRANICZENIA ZBROJEŃ I EWENTUALNEGO ROZBROJENIA, NALEŻY PRZYPUSZCZAĆ, ŻE NADESZŁA ODPOWIEDNIA CHWILA DO REALIZACJI TYCH ZADAŃ.

Propozycje radzieckie

Z drugiej strony nie należy zapominać, że o ile jednocześnie z deklaracjami o polityce pokojowej to lub owo państwo nie redukuje swych zbrojeń, a przeciwnie zwiększa je ilościowo i jakościowo

niczych zadań, gdyby nie starały się na wszelki sposób użyć tym ciężarom i wysłuchać sprawiedliwych życzeń narodów.

W ZWIĄZKU Z TYM SPECJALNEJ WAGI NABIERA FAKT, ŻE MAMY OBECNIE MOŻNOŚĆ OGRANICZENIA ZBROJEŃ I ZREDUKOWANIA WYDATKÓW WOJSKOWYCH, KTÓRE MIMO TO NIEKIEDY JESZCZE WZRASTAJĄ BEZ DOSTATECZNYCH DO TEGO POWODÓW. KARTA ONZ UPWAŻNIA GENERALNE ZGROMADZENIE DO ROZPATRZENIA OGÓLNYCH ZASAD WSPÓŁPRACY W CELU UTRZYMANIA POKOJU MIĘDZYNARODOWEGO I BEZPIECZEŃSTWA ORAZ ZASAD ROZBROJENIA I REGULOWANIA ZBROJEŃ.

Obecnie, kiedy państwa główne następczo zostały rozbrojone i podjęto kroki dla zdecydowanego ograniczenia zbrojeń innych państw nieprzyjacielskich, NADSZEDŁ CZAS, BY PRZYSTĄPIĆ DO POWSZECHNEGO OGRANICZENIA ZBROJEŃ.

Akce ta jednocześnie wpłynie na pogłębienie przekonania, że Narody Zjednoczone na prawdę są ożywione dążeniem do ugruntowania trwałego pokoju. Wreszcie ograniczenie zbrojeń będzie zasłużonym ciosem dla ekspansjonistycznych aspiracji tych ugrupowań, które nie wyciągnęły jeszcze dostatecznych wniosków ze straszliwej klęski napastników w ostatniej wojnie.

to narody mają prawo wątpliwości w szeregach deklaracji pokojowych. Zgodnie z art. 11 Karty ONZ, delegacja radziecka przedkłada Generalnemu Zgromadzeniu następujący wniosek:

1) W INTERESIE KONSOLIDACJI POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO I ZGODNIE Z CELAMI I ZASADAMI ONZ, GENERALNE ZGROMADZENIE UZNAJE ZA KONIECZNE PRZEPROWADZENIE POWSZECHNEGO OGRANICZENIA ZBROJEŃ.

2) WYKONANIE TEJ DECYZJI W ZAKRESIE OGRANICZENIA ZBROJEŃ POWINNO ZAWIERAĆ JAKO NAJWAŻNIEJSZY WYMÓG — WYDANIE ZAKAZU PRODUKCJI I UŻYCIA BOMBY ATOMOWEJ DLA CELÓW WOJSKOWYCH.

3) GENERALNE ZGROMADZENIE ZALECA RADZIE BEZPIECZEŃSTWA WPROWADZIĆ W PRAKTYCĘ W CZYN WYŁĘŻ SFORMULOWANE PROPOZYCJE.

4) GENERALNE ZGROMADZENIE WZYWA RZĄDY WSZYSTKICH PAŃSTW DO UDZIELENIA RADZIE BEZPIECZEŃSTWA POMOCY W TYM ODPOWIEDZIALNYM ZADANIU, KTÓRE LEŻY W INTERESACH UGRUNTOWANIA TRWAŁO POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO ORAZ HARMONIZUJE Z INTERESAMI NARODÓW, GDYŻ ZMNIJSZA CIĘŻARY SPOWODOWANE NADMIERNYMI WYDATKAMI NA ZBROJENIA, KTÓRE NIE ODPOWIADAJĄ WARUNKOM POWOJENNYM I POKOJOWYM.

Przyjęcie postanowienia o powszechnym ograniczeniu zbrojeń oraz wydanie zakazu użycia energii atomowej dla celów wojskowych odpowiadać będzie pokojowym aspiracjom naszego narodu i przyczyni się do pogłębienia współpracy międzynarodowej.

W zakończeniu mego przemówienia niechaj wolno mi będzie wyrazić ufność, że propozycja delegacji radzieckiej spotka się z poparciem wszystkich Narodów Zjednoczonych.

Łódź w hołdzie umarłym

W dniu wczorajszym zaroiły się cmentarze łódzkie setkami tysięcy ludzi, którzy przyszli na groby swoich bliskich, aby wyrazić im swoją miłość i pamięć.

W Radogoszczu

Łódź robotnicza — oddała w tym dniu hołd ofiarom hitlerowskich zbrodniarzy. Nieprzeliczone tłumy zgromadziły się na terenie więzienia na Radogoszczu, gdzie w przeddzień oswobodzenia Łodzi zginęło bohaterką śmiertelnie trzy tysiące Polaków.

Pod murami więzienia ustawiono ołtarz polowy, przybrany bogato zielenią i sztandarami. W bramie obozu koncentracyjnego ustawiono pylony, przybrane barwami państwowymi i porpcami związku byłych więźniów politycznych. Na podwórku więziennym ustawiono kolumnę ze zniciem w otoczeniu sztandarów i barw więziennych: Dachau, Grossrosen, Stutthof, Oświęcim, Majdanek — przypominały miejsca kaźni narodu polskiego, gdzie miliony wyzionęły ducha w męce konania.

W otoczeniu nieprzeliczonych tłumów — nad których głowami kołysał się las sztandarów — proboszcz z Radogoszcza ks. Antoni Kaczewiak odprawił uroczystą mszę żałobną, podczas której chór pracowników Łódzkiej Wąskotorowych Kolei Dojazdowych odśpiewał „W mogile ciemnej” oraz szereg innych pieśni żałobnych. Orkiestra tramwajarzy łódzkich odegrała szereg utworów, po czym po dźwiękach wspaniałego marsza żałobnego Szopena — rozpoczęły się przemówienia.

Szereg mówców przypominało chwile pełne grozy, gdy naród polski ginął i walczył, gdy w kaźni radogoskiej umierali z pieśnią na ustach męczennicy sprawy polskiej, męczennicy demokracji i wolności.

Po przemówieniach udali się obecni długim pochodem na pobliski cmentarz, na bratnie mogiły spalonych więźniów Radogoszcza.

Tu nastąpiła uroczysta chwila odsłonięcia dwu pomników — wybudowanych staraniem miejscowego komitetu opieki nad grobami więźniów radogoskich.

Pierwszy pomnik, owinięty krepą, odsłonił ks. Kaczewiak — następny dyr. LWEKD inż. Wyszynski — poczem delegację organizacji po-

litycznych i społecznych przedelowały przed mogiłami — pochylając sztandary.

Do późnej nocy nieprzebrane tłumy oddawały hołd spalonym więźniom Radogoszcza. Przez teren wzięcia — oświetlony reflektorami szli bez końca mieszkańcy Łodzi.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza obok Katedry o godzinie 13 zebrały się tłumy. Czworobok polyskujący stałą luf karabinowych tworząc przeciwko wejściu do Katedry batalion Szkoły Podchorążych i poczty sztandarowe oddziałów wojskowych, po lewej stronie batalion Milicji Obywatelskiej. Po prawej ustawiły się organizacje młodzieżowe, polityczne i społeczne. Ponad obnażonymi głowami czerwień sztandarów.

Przy płycie tonącej w powodzi jesienicznych kwiatów trzymają straż podchorążowie.

Padają zwężle, krótkie słowa raportu Odbiera je komendant miasta podpułkownik Wróblewski w towarzystwie majora Międzyrzeckiego oraz majora Kitnera ze Sztabu O. W. Łódź.

W imieniu Centralnej Szkoły Oficerskiej Wychowawczo-Politycznej przemawia podporucznik Hoffman. Apel poległych odczytuje podporucznik Olesiak. „Bohaterowie! Męczennicy! Polećcie! Żołnierze! Bojownicy Demokracji! Wymordowany Ludu Polski!”

„Wzywamy Was do apelu w wolnej, niepodległej, demokratycznej Polsce! Meldujemy, ślubujemy i zobowiązujemy się za najcenniejszą Waszą krew ofiarę, za cierpienia Wasze — Ojczyźnie, Polsce złożone, wywdzięczyć pracą, pracą usilną, pracą ze wszystkich sił naszych, pracą nową. Bohaterom 1939 roku, Ludowi płonącej Warszawy, Kobietom, Dzieciom i wszystkim poległym w obronie Kraju.

Cześć i Chwała!
Żołnierzom Kutna, Westerplatte i Helu, żołnierzom, którzy polegli na obczyźnie z obrazem Polski w sercu, w gora-

nych piaskach Sahary, Tobruku, w lodowych fiordach Norwegii, dzikich niedostępnych górach Monte Cassino, Kościuszkowcom poległym pod Lenino, bohaterom i bojownikom warszawskiego ghetta, powstańcom Warszawy, jej dzieciom i dzieciom, partyzantom i bojownikom o Niepodległość i Demokrację, robotnikom, inteligentom, braciom żołnierzom i oficerom Armii Czerwonej — Cześć i Chwała!

Przy dźwiękach marsza żałobnego składają wieńce delegacje sztabu DOW, Centralnej Szkoły Oficerów Wychowawczo-Politycznych, Intendencji, Milicji Obywatelskiej i organizacji politycznych młodzieżowych i społecznych.

Gdy ostatni wieńiec o szkarłatnych szarfach został złożony na płycie pada komenda: „do nogi broń”. Czworobok łamie się, publiczność się rozchodzi.

Przed Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich

O godzinie 15-ej tę samą smutną uroczystość obchodzono przy pomniku poległych bohaterów Armii Czerwonej w Parku Poniatowskiego.

Wartę honorową pełnią tu towarzysze broni, którzy wspólnie przebyli daleką drogę spod Lenino do bram Berlina. W szarym, żołnierskim płaszczu żołnierz radziecki i młody podchorąży młodego Wojska Polskiego.

Po lewej stronie kompanii Szkoły Podchorążych stoi pluton żołnierzy radzieckich. Wśród przedstawicieli Wojska i społeczeństwa znajduje się podpułkownik Dmitruszenko oraz podpułkownik Bułynko, przedstawiciele sztabu Marszałka Rokossowskiego.

W imieniu Wojska Polskiego zabrał głos kapitan Ruda. Później tak jak przy Grobie Nieznanego Żołnierza przy odgłosie werbla podporucznik Olesiak odczytuje nazwiska poległych w oswoobodzeniu Łodzi żołnierzy i oficerów Wojsk Radzieckich. Po każdym z nich z pierśi zebranych pada krótki odzew: „Cześć i Chwała”.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

podaje do wiadomości ze posiada na składzie poważne ilości artykułów włókienniczych po cenach komercyjnych, które można nabyć w sprzedaży detalicznej w naszych sklepach włókienniczych. Jednocześnie podajemy, że pie rwszeństwo do zakupu posiadają ludzie pracy, kupujący towar dla potrzeb własnych.

Wykaz sklepów:

1. Piotrkowska	Nr. 100	Dom Towarowy
2. Piotrkowska	" 101	
3. Legionów	" 25a	
4. Śródmiejska	" 23	
5. 11 Listopada	" 24	
6. Południowa	" 11	
7. Legionów	" 5	
8. Główna	" 7	
9. Gdańska	" 30	
10. Łągiewnicka	" 27	
11. Narutowicza	" 38	
12. Rzgowska	" 33b	
13. Rzgowska	" 45	
14. Piotrkowska	" 120	w podwórzu
15. Piotrkowska	" 309	
16. Zgierska	" 85a	
17. Kiliński	" 235	
18. Limanowskiego	" 115	

oraz sklepy w Zgierzu:
19. Długa Nr: 6
20. Sienkiewicza Nr: 49

uwaga — W części sklepów przeprowadza się jednocześnie sprzedaż towarów włókienniczych na kartki.

Miejska Zbiornica Nr 4

Z ramienia Centrali Złomu w Katowicach

Jabłoński Bolesław

Łódź, Południowa 41—45 tel: 142-35

W związku z Akcją Społeczną Zbiórki Złomu i Metali kolorowych organizowaną przez Centralę Złomu w KATOWICACH w dniach 25. 10 — 25. 11. 1946 r: pod hasłem:

„Złom to filar odbudowy kraju“

Przyjmujemy wszelkie ilości od wszystkich Instytucji Społecznych i Przedsiębiorstw Prywatnych.

różnego złomu żelaznego, mosiądzu, miedzi, aluminium, ołowu, cynku itp.

Adres Zbiornicy, Łódź; Południowa 41—45.

Na warunkach wvznaczonych przez naszą Centralę Złomu w KATOWICACH.

Eksportujemy cukierki

Asortyment naszego eksportu rozszerza się z miesiąca na miesiąc. Do niedawna eksportowaliśmy jedynie węgiel. Na następnym etapie naszej odbudowy gospodarczej poczęliśmy wywozić wyroby włókiennicze, cement itp. Ostatnio, jak się dowiadujemy, zawarta została transakcja pomiędzy Polską a Szwecją na wywóz wyrobów cukierniczych w ilości 600 tysięcy kilogramów. Przedmiotem

wywozu będą wyroby Wedla od lat cieszące się uznaniem i wzięciem na rynku światowym. Okazuje się, że Szwedzi w ciągu długich lat wojny nie zapomnieli o dobroci naszych wyrobów.

Dodać należy, że transakcja będzie miała charakter kompensacyjny. Wzajemnie za gotowe cukierki Szwedzi przysią nam większą ilość kwasu cytrynowego, którego nam tak bardzo brak do wyrobu cukierków. Dzięki temu zostanie usunięta poważna przeszkoda hamująca rozwój naszych fabryk cukierniczych i odciążone zostaną koszty własnej produkcji (kwasek cytrynowy nabywany na wolnym rynku osiągał bardzo wysokie ceny).

Rzecz samo przez się zrozumiałą jest to, że umowa ze Szwecją jest dla nas bardzo korzystna, gdyż daje nam możliwość stosowania obrotu uszlachetniającego: importujemy surowiec, wzamian za co wywozimy część tego surowca w formie gotowego produktu, jako rekompensatę. Za naszą pracę zatrzymujemy u siebie część importu.

Jesteśmy krajem biednym. Złota i drogich kamieni nie posiadamy, ale posiadamy skarb nieprzebrany, jest nim praca nasza.

Coraz częściej świat poczyna się interesować wytworami naszych rąk. I to jest zjawiskiem wysoce pocieszającym.

Dziś 2. 10. 1946 r.

teatry i kina nieczynne.

OGŁOSZENIA DROBNE

Komplety buchalteryjne przebiekowe, finansowe, listy płacy, magazynowej oraz skrzynki do kartotek poleca

Z KULIGOWSKI

Piotrkowska 109, m. 8, tel. 276-11.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta wzywa wszystkich właścicieli i zarządców nieruchomości, korzystających z usług Z.O.M.-u do uregulowania wszelkich należności na rzecz Zakładu w terminie do dnia 15 listopada r. Po terminie tym oczyszczone będą przez Z.O.M. jedynie te posesje, których zarządcy (właściciele) nie załączają w opłatach.

Jednocześnie Z.O.M. podaje do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego z dn. 25.10.1946 r., od dnia 1 listopada 1946 roku obowiązuje następująca taryfa:

1. za wywóz śmieci luzem z załadowaniem zł. 150.— za 1 m. sześć;
2. za wywóz gruzu, szłaku lub ziemi zł. 225.— za 1 m. sześć.
3. za wywóz śmieci z puszek z załadowaniem zł. 18.— za puszkę.
4. za wywóz fekalij z dołów biologicznych zł. 0,25 za 1 ltr.
5. za oczyszczenie dołów biologicznych zł. 72.— za 1 rob./godz.

Stawki wyżej wymienionej taryfy nie wyłączają możliwości wprowadzenia ryczałtowych opłat lub zawarcia indywidualnych umów za oczyszczenie, w tych rejonach miasta, gdzie Z.O.M. obejmuje wyłącznie oczyszczanie. Łódź, dnia, 31 października 1946 roku.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA

PAŃSTWOWA WYTWORNIA APARATÓW RENTGENOWSKICH I ELEKTROMEDYCZNYCH

„Elektrosan“

w Łodzi, ul. Świętowrzyska 11—13 poszukuje:

- 1) Inżyniera elektryka-konstruktora, obeznanego z aparatami elektromedycznymi,
- 2) Kalkulatora,
- 3) Korespondenta(cki) — maszynisty(cki),
- 4) Blacharzy,
- 5) Slusarzy na sznyty i narzędzia,
- 6) Tokarzy na drobne roboty,

Podania i życiorysy należy składać w biurze Wytwórni w godzinach od 9—13.ej.

KONCERTY POPULARNE w CRDK — TUR

W ramach Koncertów Popularnych dla pracujących Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR ul. Piotrkowska 243 organizuje w tę sobotę tj. dnia 2.XI. br. o godz. 17-tej imprezę artystyczną p.t. OD CYDA DO ZOŁNIE-RZA POLSKIEGO w wykonaniu wspólnego artysty Ziemi Pomorskich WŁADYSŁAWA SURZYŃSKIEGO.

Bilety w cenie 20 zł. do nabycia cały dzień w sekretariacie, a od godz. 16-tej w kasie

Lekarze

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

Dr. med. ZAURMAN specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8—10 i 5—7, Nawrot 8.

Lekarz-dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej, zgęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268-91.

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5,30.

Dr. med. S. ZURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.

Kupno i sprzedaż

KUPUJEMY złom srebra, monety w każdej ilości. Laboratorium chemiczne. Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo.

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej przed Piaseczką.

TAPCZANY, kanapy, leżanki, łóżka połowe, materace itp. Najtaniej i najlepsze gatunki poleca Spółdzielnia Pracy Tapicerów-Dekoratorów z odp. udz. Łódź, Sienkiewicza 56.

Zaofiarowanie pracy

SZTEPEROW wykwalifikowanych poszukujemy od zaraz. Zgłaszać się Sztierlinga 26 godz. 8—13.

Różne

PRACOWNIA FUTER Sabat M., Piotrkowska 92 m. 67, Tel. 216-54.

Uśmiechnij się!

KONIK POLNY I MRÓWKA



Co; nie dasz papu? Zaraz cię ostrzeżę o nielegalne magazynowanie produktów

RADIO

Program na sobotę 2 listopada 1946 r.
6.00 Pieśń „Kiedy ranne...”, 6.05 dziennik por: 6.20 (z Łodzi) Program na dzień bieżący, 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka, 6.57 Sygnal czasu, 7.00 muzyka poranna, 7.30 Powt. najwaz. wiad: dziennika, 7.35 muzyka, 8.10 (z Łodzi) rozmaitości, 8.20 Innowacje ogólnopolskie, 8.30 Przerwa, 11.15 (z Łodzi) muzyka z płyt, 11.20 (z Łodzi) wiadomości z miasta i prowincji, 11.25 (z Łodzi) Jak spędzić święto i najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 11.35 (z Łodzi) muzyka z płyt, 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05 dziennik południowy, 12.35 Koncert, 12.55 „5 minut poezji” 13.00 „Na ziemiach odzyskanych”, 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.30 Koncert Malej Orkiestry P.R., 14.00 Sluchowisko, 14.30 Reportaż, 14.40 Odczyt, 14.50 (z Łodzi) Aud. słowno-muzyczna w opr. B. Busiakiewicza p.t. „Wśród mogil i krzyżów”, 15.05 (z Łodzi) Aud. dla dzieci: Ciocia Julia i Wujek Adam odpowiadają dzieciom na listy, 15.20 (z Łodzi) Pog. pop.-naukowa Heleny Jarmolińskiej p.t. „Plaki proszą jeść”, 15.30 (z Łodzi) muzyka z płyt, 16.00 Dziennik popołudniowy 16.30 muzyka kameralna, 16.55 (z Łodzi) Aud. słowno-muz. „Poezja elegijna” w opr. M. Piechala, 17.10 Aud. Zespołu Instrumentalnego, 17.55 Odbudowujemy W.wę”, 17.55 (z Łodzi) Aud. dla świetlic robotniczych: 1. Pieśni religijne w wyk. chóru „Harmonia”, 2. Płyty; 18.25 Wędrówka z mikrofonem, 18.35 (z Łodzi) Pieśni religijne w wyk. Natalii Szczęsnej, przy ionicie W. Raczkowski, 18.50 Audycja TUR-u 19.00 „Nauka przy głośniku”, 19.30 Audycja Chopinowska, 20.00 dziennik wiecz. 20.30 Uf-wory na klawier w wyk. Józefa Madeja, 20.45 (z Łodzi) sluchowisko p.t. „Ucieczka” wg. Adama Mickiewicza w opr. i reż. T. Łopalewskiego 21.10 Koncert solistów, 21.45 Kwadrans prozy, 22.00 Audycja poetycko-muzyczna, 22.15 Muzyka, 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Program na jutro, 23.30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy, zakończenie audycji iyma.

Z życia partii

WIECZOR DYSKUSYJNY

Komitet PPR przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 2 listopada 1946 roku o godzinie 17-tej w lokalu własnym przy Moniuszki 7/9 odbędzie się 5-te zebranie sekcji samokształceniowej.

Referat wygłosi tow. mgr. Tafel. Po referacie dyskusja.

Towarzysze, stawcie się licznie. Zapraszamy koleżanki i kolegów.

KRONIKA ŁÓDZKA

PIERWSZA ŚWIETLICA P.C.H.

Przed kilkoma dniami została otwarta Świetlica P.C.H. w pięknie udekorowanej sali dawnej „Roma” przy ul. Piotrkowskiej 152 wobec licznie przybyłych przedstawicieli stronnictw politycznych i instytucji państwowych i społecznych m. Łodzi, oraz pracowników P.C.H.

Zebranych gości powitał Dyrektor Oddziału Wzajem. PCH w Łodzi ob. Kamiński, który w dłuższym przemówieniu zobrazował działalność PCH, która zatacza coraz szersze kręgi.

Następnie kolejno przemawiali: przedstawiciele stronnictw politycznych, okręgowej Komisji Zw. Zawod., Komisji Specjalnej, Miejskiego Wydziału Apropowizacji i Handlu, przedstawił Zarządu Miejskiego i władz naczelnych PCH.

Część oficjalną zakończył prezes Centrali PCH ob. Buschke z Warszawy. Mówcy podkreślili pozytywną działalność i rozwój PCH, zaznaczając, między innymi, że pierwsza świetlica PCH powstała w robotniczej Łodzi.

W części artystycznej wystąpili ob. ob. Goraj (śpiew) Lutroski (akordeon), ob. S. Rowiakówna (uczennica szkoły baletowej), ob. Jurek (skrzypce). Konferansjerkę przeprowadził organizator świetlicy ob. Marek Orłowski.

Po zakończeniu części artystycznej przy doborowej orkiestrze odbył się w miłym nastroju wieczór towarzyski.

Ostatnie cztery dni programu p. t. „Bez żelaznej kurtyny”. Udział biorą: Maria Biełicka, Stefania Górka, Stefania Grodzka, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Jerzy Pichelski, Kazimierz Pawłowski i Stefan Witas. Początek przedstawień o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. W środę, dnia 5 listopada r. b. premiera komedii muzycznej pióra Z. Gordawy i W. Stępnia p. t. „Moja żona Penelopa”.

Rozwój RTPD w woj. łódzkim

W tych dniach w sali świetlicy oddziału łódzkiego RTPD odbyła się wojewódzka konferencja kierowników oddziałów RTPD.

Ze sprawozdań złożonych na konferencji wynika, że w województwie łódzkim działa 14 placówek organizacyjnych RTPD i mianowicie: w Aleksandrowie, Koluszkach, Kutnie, Łasku, Łowiczu, Ozorkowie, Pabianicach, Piotrkowie, Radomsku, Rawie Maz., Sieradzu, Skierniewicach, Tomaszowie i Zgierzu.

Ponadto w Łęczycy i Strykowie są Komisje Organizacyjne.

Oddziały RTPD w okresie letnim prowadziły kolonie dla 1.521 i półkolonie dla 848 dzieci z terenu województwa.

Obecnie prowadzi one: 8 przedszkoli, 7 świetlic i akcje dożywiania, obejmującą około 5.000 dzieci.

W stadium organizacji znajdują się 4 żłobki (Radomsko, Pabianice, Zgierz i Tomaszów) oraz 3 świetlice dla dzieci w wieku szkolnym i 2 przedszkola. Przewidziane jest również uruchomienie stacji opieki otwartej dla dzieci do lat 3 i poradni pediatrycznych dla dzieci szkolnych.

Najwięcej trudności w pracy RTPD na terenie województwa powoduje brak lokali i obojętność władz miejskich dla tych potrzeb Towarzystwa.

Dużo nieporozumień wywołało również odmówienie przez Naczelnika Wydziału Opieki Społecznej w Urzędzie Wojewódzkim — przyrzeczonego przydziału odzieży dla dzieci.

Tym nie mniej dzięki współpracy społeczeństwa opartej o poparcie udzielane RTPD przez związki zawodowe, SOLK i partie polityczne — prace organizacyjne rozwijają się pomyślnie i rozszerza się zakres akcji opiekuńczej i wychowawczej RTPD w województwie. Konferencja uchwaliła zwołanie w najbliższym czasie wojewódzkiego zjazdu RTPD oraz uchwaliła jako hasło dla „Dnia RTPD”, który ma odbyć się na terenie całej Polski w dniu 17 listopada: „W każdym mieście województwa łódzkiego powstaje oddział RTPD”.

Dyżury apiek

Cymer — Wólczajska 37
Bojarski — Przejazd 19
Unieszowski — J. Łąbrowskiego 24b
Epszajn — Piotrkowska 225
Trawkowska — Brzezińska 56
Pawlukiewicz — M. Nowolki 12

Ze sportu

Czy »Kolka« zdobędzie mistrzostwo? oraz to i owo przed meczem Śląsk — Łódź

Mistrzostwa Polski w wadze średniej przesładuje doprawdy dziwny, uparty pech. Niezliczoną ilość razy wyznaczono terminy, a później je z różnych przyczyn odwoływano. Aż wreszcie postanowiono nieodwołalnie dokończyć je w dniach 2 i 3 listopada. Finał ich ma odbyć się jutro w ramach meczu Śląsk — Łódź.

Do mistrzostw w wadze średniej powinno stanąć czterech zawodników. Pieniążek (Kraków), Sobczak (Poznań), Bednarz (Łódź) i Kolczyński (Warszawa). Łódzki Okręgowy Związek Bokserski ułożył program ich w ten sposób, że w dniu dzisiejszym mają się odbyć półfinały, a jutro finał. Tymczasem zaszły nowe komplikacje, które organizatorom przysparzają nowy kłopot. Pieniążek w międzyczasie zaawansował do wagi półciężkiej i wątpliwe, czy będzie miał ochotę staczać bój o prymat w wadze średniej. Bednarz również nie zdradza ochoty ubiegać się o tytuł mistrza Pol-

ski i stawać na drodze „Kolce”. Jeżeliby jeszcze nie dopisał Sobczak, Kolczyński znów nie zdobyłby upragnionego tytułu.

„KOLKA” NIGDY NIE BYŁ MISTRZEM

Kolczyński do mistrzostwa Polski ma wyjątkowego pecha. Pomimo tego, że posiada on najwięcej i to najcenniejszych zwycięstw na ringach międzynarodowych, że może się poszczycić nawet tytułem mistrza Europy — mistrzem Polski „Kolka” nigdy nie był.

Kolczyński jest teraz jednak dobrej myśli. Niech tylko stawią się przeciwnicy a mistrzostwo z pewnością dostanie się do jego spracowanych rąk.

„Kolka” przyjeżdża do Łodzi dzisiaj rano pod opieką aż dwóch przedstawicieli Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego kapitana związkowego WOZB Lisowskiego i trenera Streljana. Za kilka godzin powinniśmy ujrzeć go już na ringu w hali Wimy.

CZY REDEMACHER STANIE NA RINGU?

Ostateczny skład Śląska na jutrzejszy mecz z Łodzią według wiadomości telefonicznej „via Warszawa” ma wyglądać następująco:

Bazarnik, Grzywoczek, Krawczyk, Redemacher, Pawlica, Nowara, Skwara i Kubica. Ludziliśmy się i ludzimy nadal, że może Śląsk zrezygnuje z Redemachera, który nie może liczyć na sympatię publiczności łódzkiej. Redemacher jest w Łodzi skompromitowany...

Pogłoski o jego występach w barwach Niemiec już od dłuższego czasu krążyły wśród nas. Wczoraj jedno z pism łódzkich przyniosło nową sensację.

Zamieściło po prostu zdjęcie przedstawiające Redemachera w barwach niemieckich w walce z Dekovicem w ramach spotkania „Königshütte” — reprezentacja Chorwacji.

Dowód mocno kompromitujący. Gdy uparty kapitan Śląskiego Związku Okręgowego Zaplatka nie zrezygnuje z Redemachera — nie chcielibyśmy być w jego skórze. Bo i na przychyłość publiczności nie może liczyć i Woźniakiewicz szykuje się na niego z... sercem.

KTO ZOSTANIE MORALNYM MISTRZEM POLSKI?

Reprezentacja Śląska ma ambicje zostać narazie moralnym mistrzem Polski i trzeba przyznać ma pewne podstawy

ku temu. Na rozkładzie ma bowiem Warszawę i Poznań. Na drodze stanga jej obecnie Łódź. Rywalizacja jest ostra, jutrzejszy wynik zadecyduje, kto będzie miał prawo rościć pretensje do tego zaszczytu.

Łódź w obliczu tego ważnego spotkania ma kłopoty ze składem. Chodzi o wagę kogucią. Czarnecki przebywa w Zakopanem i nie jest pewne, czy będzie mógł stanąć do walki z Grzywoczem. A zastępcy godnego nie ma. Nowicki uległ kontuzji, reszta zaś nie przedstawia odpowiedniej klasy.

— Jaki będzie wynik?
— Chyba nie wysoki, ale w każdym bądź razie dla Łodzi. Przemawiają za tym takie nazwiska jak Marcinkowski, Woźniakiewicz, Olejnik, Pisarski i Niewadził. Na tych liczymy.

BARAN I Ł.O.Z.P.N: OTRZYMUJĄ PODZIĘKOWANIA

W związku ze zwycięstwami piłkarzy Śląskich w Szkocji na ostatnim posiedzeniu Polskiego Związku Piłkarskiego postanowiono wyrazić zawodnikom i okręgom, które posiadały swych zawodników w zespole, pisemne podziękowanie za godne reprezentowanie sportu polskiego za granicami kraju.

JERZY OLEJNIK (LKS)



Jest tym, na którego zwycięstwo w jutrzejszym meczu Śląsk—Łódź liczymy najbardziej.

Mistrz Polski w wadze półśredniej z pewnością zdobędzie dwa punkty dla Łodzi. Wystarczy spojrzeć na te pięści...

BRAWO PIETRASZEWSKI!



Pietraszewski Lucjan (DKS) otrzymał od Polskiego Związku Kolarskiego list pochwalny za dobre wyniki uzyskane w sezonie i sportowe zachowanie się w czasie wyścigów.

Nowa ustawa o terminie w rzemiośle polskim a stanowisko młodzieży

Stoimy w przedzie dniach nowelizacji ustawy przemysłowej, której projekt zaakceptowany przez przedstawicieli Samorządu Gospodarczego całego kraju i przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu, stanie na najbliższej Sesji Krajowej Rady Narodowej do zatwierdzenia.

Dawny dekret, wydany przez Ministerstwo Przemysłu w maju 1945 r., przewidywał szereg ulg przy dopuszczaniu do egzaminów czeladniczych i majstrowskich dla niepodlegających obowiązkowi szkolnemu. A więc dla tych zatrudnionych w rzemiośle, którzy przekroczyli 18 rok życia, a nie mogli zdać egzaminów w okresie okupacji. Według tego dekretu wszyscy rzemieślnicy, którzy mogli wykazać się 3 lub 6-letnią pracą w swym zawodzie i świadectwem z ukończenia dokształcającej szkoły zawodowej lub kursu zorganizowanego przez Instytut Doskonalenia Zawodowego, mogli i w dalszym ciągu mogą przystąpić do egzaminów czeladniczych lub majstrowskich.

Z chwila ewentualnego zatwierdzenia przez KRN nowego projektu, czas terminu dla niepodlegających obowiązkowi szkolnemu w poszczególnych rodzajach rzemiosła ustalił Izba Rzemieślnicza. Czas ten jednak nie może być

krótszy niż 18 miesięcy, a dłuższy od 30. Wziąwszy pod uwagę, że rzemieślnicy bez zdanych egzaminów i niepodlegający obowiązkowi szkolnemu mieli dość czasu, by wykazać się wiadomościami fachowymi przy egzaminach, stwierdzić musimy, iż nowa ustawa podyktowana byłaby tylko troską o wysoki poziom rzemiosła polskiego. Zresztą nie obowiązuje ona jeszcze i wszyscy młodzi rzemieślnicy, którzy przepracowali wymaganą ilość lat, mogą stale przystępować do egzaminów czeladniczych i majstrowskich. Zaniedbanie tej wielkiej szansy, jaką dało Ministerstwo Przemysłu starszej młodzieży rzemieślniczej, stawia tę młodzież w wypadku zatwierdzenia nowego projektu przed koniecznością dalszego terminu od 18 do 30 miesięcy. I nikt za to winy nie ponosi, bo wyjątkowe ulgi są tylko krócej lub dłużej trwającymi i wiecznie trwać nie mogą. Należałoby jednak dla dobra młodych rzemieślników przesunąć obowiązek przestrzegania tego dekretu na czas dalszy i tym samym przedłużyć możliwość szybkiego zdawania egzaminów dla młodzieży, która nie podlega obowiązkowi dokształcania zawodowego, a która jeszcze egzaminów czeladniczych czy majstrowskich złożyła z tych,

czy innych względów nie mogła.

Nowa ustawa — zatwierdzona — regulowałaby również czas nauki w rzemiośle dla młodzieży do lat 18.

Przewiduje ona 3-letnią praktykę. Jednak mimo poważnych ulg w nowym trzyletnim systemie terminu, mimo to, iż właściwie terminator pracować będzie co drugi dzień i co drugi dzień będzie uczęszczał do szkoły, tym niemniej po trzech latach nauki i pracy uczeń zostaje wyzwolony na czeladnika.

Organizacjom młodzieżowym, które wysuwają postulat dwuletniej praktyki w rzemiośle chodziło i chodzi o to, by terminator w czasie krótszym niż przed wojną zdobył prawo do samodzielnego wykonywania swego zawodu i by do dwu lat skrócony termin ściągnać do szeregów rzemiosła jak największą ilość młodzieży, która nie raz w swych wystąpieniach podkreślała żądanie skrócenia terminu do lat dwóch.

A napływ tej młodzieży do rzemiosła jest sprawą szczególniej wagi, bo rzemiosło, którego straty w ludziach w porównaniu z okresem przedwojennym wynoszą 40 procent, na napływ ten czeka, napływu tego najbardziej potrzebuje. (Dz)

CENY OGŁOSZEN: Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia: za milimetr szpalę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 08861

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel Red. Nocnej 172-31 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.